KURJER ZACHODNI

»ISKRA« ziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 5 MAJA 1932 ROKU. Nr. 103.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Prowokacyjna odpowiedź Gdańska

na propozycję polską w sprawie zarządu celnego.

GDAŃSK, 4.5. Senat wolnego miasta Gdańska wręczył wczoraj wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów swoją odpowiedź na polską propozycję, dotyczącą objęcia przez Polskę zarządu celnego na terenie Gdańska.

Odpowiedź Gdańska, jak można było się spodziewać, jest odmowna. Niezwykle oburzające i prowokacyjne są jednak motywy, które podaje w swej odpowiedzi senat.

Polska — oświadcza senat gdański — już dwukrotnie starała się o objęcie gdańskiego zarządu celnego. Wniosek polski sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu i konwencji paryskiej, które przewidują, że zarząd celny w Gdańsku pozostać ma w rękach władz gdańskich.

Gdańsk wypełniał swe obowiązki, wchodzące w zakres celnictwa, zawsze z niezaprzeczoną lojalnością (!?). W ciągu 10 lat trwania unji celnej Polsce nie udało się wykryć ani jednego wypadku „nieposłuszeństwa" wobec polskiego prawa celnego (cynizm!). Gdańskie władze celne opierały się jedynie polskim zarządzeniom, które sprzeciwiały się postanowieniom traktatowym i międzynarodowym. Gdańsk nie szczędził ofiar dla utrzymania jednolitości prawa celnego, nawet tam, gdzie zagrożone były interesy gdańskich obywateli, jak np. sfer rolniczych.

Jednolitość prawa i obszaru celnego nie była prawdziwym celem wniosku polskiego, gdyż jednolitość tę gwałciła Polska stale przez upośledzanie gdańskiego gospodarstwa. Polskie ustawodawstwo celne stało się w rzeczywistości główną bronią wobec Gdańska, a przekazanie Polsce administracji celnej w Gdańsku oznaczałoby wydanie gospodarstwa gdańskiego całkowicie w jej ręce.

Gdańscy urzędnicy celni byliby w tym wypadku zmuszeni pod przysięgą wykonywać wszelkie zarządzenia dla wzmocnienia republiki polskiej. Polska straż graniczna, uzbrojona i zorganizowana wojskowo, stałaby się w pewnych wypadkach częścią siły zbrojnej państwa polskiego.

Gdańscy urzędnicy musieliby na gdańskim terenie wykonywać wojskową służbę dla Polski. Gdańsk wbrew postanowieniom Rady Ligi stałby się bazą wojskową dla Polski, oraz bazą dla marynarki polskiej, gdyż polska straż graniczna posługuje się uzbrojonemi łodziami i kutrami.

Odpowiedź Gdańska podkreśla w końcu, że przez poddanie administracji celnej Polsce, Gdańsk dostałby się w ręce Polski, zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym oraz wojskowym. a tem samem przestałby być wolnem miastem.

Senat nie wątpi, że właściwe międzynarodowe instytucje wniosek polski odrzucą.

Zbrodnia hitlerowska w Gdańsku.

Zamordowanie ławnika wolnego miasta.

GDAŃSK, 4.5. W Gdańsku popełniono wczoraj potworny mord polityczny. Wstrząsająca scena rozegrała się przed hotelem „Zum Deutschen Hause", uczęszczanym przez hitlerowców.

O godz. 6 wieczorem w dniu wczorajszym taras hotelu pełen był gości, przeważnie hitlerowców, którzy popijali piwo. Między innymi siedział przywódca oddziałów szturmowych, renegat Rudziński.

Gdy przed tarasem ukazał się specarujący w towarzystwie żony ławnik miejski, Gruhn, Rudziński zerwał się od stolika i stanąwszy przed balustradą, zaczął obrzucać małżonków obelgami. Gruhn od powiedział na zaczepkę. Wtedy Rudziński zbiegł z tarasu i 6-ma strzałami z rewolweru położył Gruhna trupem. Żonę, która zaczęła wzywać pomocy, hitlerowcy zbili laskami do tego stopnia, że straciła przytomność.

Gdy na miejsce zbrodni przybiegł policjant, mordercy już nie było. Hitlerowcy zdążyli go ukryć w podziemiach hotelu, poczem zatarasowali wszystkie wejścia.

Policja obstawiła hotel. Drzwi wyważono i wtargnięto do wnętrza. Skrupulatna rewizja na wszystkich piętrach, na strychu i w piwnicach trwała do godz. 11 wieczorem. Wreszcie znaleziono mordercę, ukrytego między beczkami z piwem.

Jak zeznali świadkowie, Rudzińskiemu pospieszyli z pomocą najwybitniejsi hitlerowcy gdańscy, mianowicie radny Lindmayer i poseł do senatu Förster. Obecnie władze śledcze starają się ustalić nazwiska tych hitlerowców, którzy zmasakrowali laskami i kastetami żonę ławnika Gruhna. Dalsze aresztowania trwają.

Wypadek ten świadczy wyraźnie o szkodliwości istnienia bojówek Hitlera na terenie Gdańska. Gdańszczanie może teraz łatwiej zrozumieją, że pasowanie opryszków z pod ciemnej gwiazdy na patrjotów i forytowanie ich odbije się na skórze obywatela wolnego miasta.

Dzisiejsze dzienniki gdańskie, nie sprzyjające hitlerowcom, żądają wytropienia wszystkich uczestników zbrodni przed hotelem "Zum Deutschen Hause".

Zabity ławnik Gruhn cieszył się w Gdańsku ogólnym szacunkiem, od polityki stronił i nigdy nie miewał zatargów. Jak się zdaje, hitlerowcy działali pod wpływem alkoholu.

Rudziński jest renegatem. Zna dobrze język polski, a rodzice jego uważali się jeszcze za Polaków.

P. PREZYDENT

BAWI W WIŚLE.

WARSZAWA, 4.5. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Wisły na kilkudniowy wypoczynek, a stamtąd uda się do Katowic na wojewódzki zjazd sejmików powiatowych.

Ślub z Rotszyldówną

RADCY AMBASADY POLSKIEJ.

WARSZAWA, 4.5. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża, że dziś w synagodze paryskiej główny rabin Paryża Levy pobłogosławił związek małżeński radcy ambasady polskiej w Paryżu Mühlsteina z p. Anielą Rotszyldówną, córką bankiera i miljonera.

P. Mühlstein jest osobistością, reprezentującą politykę pułkownikowską na terenie ambasady polskiej w Paryżu.

Samobójstwo bankiera

WYSKOCZYŁ Z ÓSMEGO PIĘTRA.

BERLIN, 4.5. — Giełdą berlińską wstrząsnęła dziś wiadomość o samobójstwie znanego bankiera Bluma, właściciela domu bankowego p. f. „Berheim Blum et Comp.".

Blum pozostawał od dłuższego czasu pod zarzutem nadużyć dewizowych oraz sprzeniewierzenia wkładów. Władze śledcze nie posiadały jednak przeciw niemu żadnych konkretnych dowodów.

Dziś o godz. 9 rano prokurator wysłał policjanta do banku z poleceniem sprowadzenia Bluma na przesłuchanie.

Blum przyjął wiadomość z pozornym spokojem, oświadczył tylko, iż będzie musiał przedtem udać się na chwilę do swego mieszkania. znajdującego się w tym samym domu na piątem piętrze. Jednakże zamiast do mieszkania, poszedł na klatkę schodową i skoczył z wysokości ósmego piętra na asfalt, ponosząc śmierć na miejscu.

Renegat Grzesiński

SPRAWA W SĄDZIE.

BERLIN, 4.5. — Charakterystyczną sprawę rozpatrywał wczoraj sąd pokoju w Düsseldorfie. Jako oskarżony wystąpił prezes miejscowego sądu okręgowego, na którym ciążył zarzut obrazy słownej prezydenta policji w Berlinie Grzesińskiego.

Gawędząc w kółku znajomych, prezes wyraził się o Grzesińskim, iż jest to renegat, który dla fantastycznej karjery życiowej zmienił narodowość. Dotknięty tem Grzesiński, zaskarżył prezesa do sądu. Wyrok był łagodny. Prezes został skazany na 50 marek grzywny.



KS. DR. IGN. SEIPEY
kanclerz austrjacki ciężko zachorował.

SPRAWY POLSKIE

NA SESJI RADY LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 4.5. (Tel. wł.) **W dniu 9 bm. rozpoczyna się sesja Rady Ligi Narodów, na której będzie omawiana sprawa skargi Ukraińców przeciw Polsce oraz cztery sprawy polsko-gdańskie: trzy, dotyczące spraw kolejowych i jedna, poruszająca sprawę wyzyskania portu gdańskiego.**

MOŻLIWOŚĆ DEWALUACJI DOLARA

Uchwała inflacyjna kongresu St. Zjednoczonych.

LONDYN, 4.5. — Z Waszyngtonu donoszą: Izba reprezentantów uchwaliła 289 głosami przeciwko 59 wniosek wzywający ministerstwo finansów do przywrócenia siły nabywczej dolara na poziomie przeciętnej z lat 1921—1929.

Uchwała ta była przyjęta z iście amerykańską szybkością — dyskusja trwała tylko 14 minut, podczas której przeciwnik billu Mac Fadden zdołał tylko powiedzieć, że walkę z kryzysem w myśl nowej ustawy ma rozpocząć prasa drukarska, że Federal Reserve Bank będzie mógł podwoić emisję pieniądza papierowego, czyli, że na rynku zjawi się nowych 9 miljardów dolarów, które muszą obniżyć wartość kupna waluty Stanów Zjednoczonych przynajmniej o 33 procenty.

A więc „bill" w prostej drodze zmierza do inflacji i już nietylko do inflacji kredytowej, do której prowadził bill o Roconstruction Finance Corporation (ze stycznia r.b.).

Natychmiast po uchwale kongresu kurs dolara w Nowym Jorku nieznacznie spadł w stosunku do dewiz zagranicznych, oczywiście wskutek obawy inflacji. Należy oczekiwać również osłabienia dolara na wszystkich giełdach europejskich.

Urząd skarbu Stanów Zjednoczonych chcąc przeciwdziałać grze giełdy, puścił wczoraj w świat pogłoskę, że prezydent Hoover napewno sprzeciwi się wejściu w życie nowej ustawy.

Sojusz radykałów francuskich z socjalistami

na czas wyborów do parlamentu.

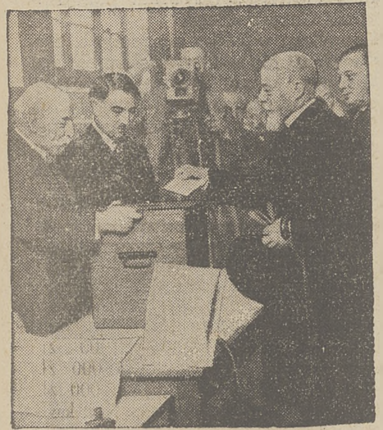


ECHA WYBORÓW WE FRANCJI.
Przywódca radykałów Edward Herriot, którego partja w ub. niedzielę odniosła największy sukces.

PARYŻ, 4.5. Porozumienie między radykałami i socjalistami co do wspólnej taktyki wyborczej dnia 8 maja stało się faktem dokonanym. Zarówno radykałowie socjalni, jak i socjaliści postanowili podczas wyborów uzupełniających w przyszłą niedzielę głosować na tego kandydata, który zgromadził największą względną liczbę głosów podczas ubiegłych wyborów. Jeżeli jednak konkurencyjnym kandydatem będzie komunista, jak brzmi ostatnia uchwała zarządu partji socjalistycznej, wycofają swą kandydaturę i wstrzymają się od głosowania.

Przywódca radykałów socjalnych Herriot ogłosił wczoraj nowe oświadczenie w sprawie ewentualnej współpracy między jego stronnictwem a partjami prawicy. Przed trzema dniami Herriot wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że ostatnia mowa premjera Tardieu w Belforcie oznacza zerwanie mostów między radykałami socjalnymi a premjerem Tardieu. Obecnie Herriot złagodził nieco swe kategoryczne twierdzenie. Oświadczył on, iż nie potępia współpracy między radykałami i stronnictwami obecnej większości rządowej, jednak musi zastrzec się przeciwko agresywnemu przemówieniu Tardieu, które współpracę utrudnia. W kołach politycznych przypisują tej deklaracji duże znaczenie polityczne i komentują ją jako dowód, iż radykałowie socjalni nie odrzucają możliwości koalicji z umiarkowanemi stronnictwami prawicy.

Z drugiej strony uchwała komitetu wykonawczego partji radykalno-socjalnej o przyszłej taktyce na terenie Izby deputowanych nie zawiera żadnych wiążących postanowień co do przyszłej koalicji rządowej. Uchwała stwierdza wyraźnie, iż radykałowie socjalni zastrzegają sobie swobodę działania po dniu 8 maja i dopiero 18 maja tj. w okresie konstytuowania nowego parlamentu zadecydują o układzie przyszłej większości rządowej.



ECHA WYBORÓW WE FRANCJI.
Prezydent republiki francuskiej Doumer oddaje swój głos.

Roznamiętnienie wyborcze

Zbrojny napad na kawiarnię.

PARYŻ, 4.5. — Gorączka przedwyborcza zaczyna ogarniać niektóre miasta we Francji, zwłaszcza na południu. W Mentonie rozegrało się wczoraj niezwykle gwałtowne zajcie.

Burmistrz tego miasta, Gualdi dowiedziawszy się, że jego przeciwnik polityczny, adwokat Torres przeszedł do parlamentu, wpadł w szał. Zwołał ławników, zgromadził radę miejską, pouzbrajał swych zwolenników w rewolwery, poczem wyruszył na zdobycie kawiarni, w której gromadzili się stronnicy Torresa. Wywiązała się strzelanina. Z obu stron są ranni. Krewkiego burmistrza aresztowano.

Niemniej burzliwe zajcia rozegrały się w miejscowości kąpielowej Roque Brune, gdzie po krwawej bójce na placu przed ratuszem policja dokonała licznych aresztowań.

W Bel Abbes (Alger) przeciwnicy polityczni doszli do takiego roznamiętnienia, że wywiązała się strzelanina i do szpitala zabrano -0 rannych.

Na Korsyce zwolennicy b. ministra pracy, Landry, burzą się i zapowiadają protest, oskarżając komitet wyborczy o oszustwa.

Bohaterska obrona

otoczonej brygady japońskiej.

LONDYN, 4.5. Trudności w północnej Mandżurji, górzystej i bezdrożnej, a przylegającej do Rosji sowieckiej, stają się coraz większe. Zdobyte niedawno miasto Haj-lun jest obecnie oblegane przez większe siły chińskie. Miasta broni bohatersko generał Murai (brat konsula Murai, który padł ofiarą zamachu bombowego w Szaghaju.

Generał Murai rozporządza jedną tylko brygadą, podczas gdy siły Chińczyków są kilkakrotnie większe. Dwa pułki mandżurskie, które do niedawna pozostawały pod komendą japońską, zdezerterowały z Haj-lun, przyłączywszy się do wojsk oblegających.

Według ostatnich wiadomości, miasto jest ze wszech stron ostrzeliwane. Podczas wczorajszego szturmu Japończykom udało się wziąć do niewoli dwie kompanje z tych pułków, które przeszły na stronę chińską. Gen. Murai jest ranny.

Na odsiecz miasta zdążają wojska japońskie pod dowództwem gen. Iddo. Oprócz piechoty gen. Iddo prowadzi wielkie masy kawalerji, pozatem czołgi i samochody pancerne. Działania utrudnia brak jakichkolwiek komunikacyj. Samoloty japońskie nawiązały już łączność z oblężoną brygadą.

Gen. Iddo jest jednym z najwaleczniejszych oficerów japońskich, a w obecnej kampanji mandżurskiej odznaczył się jako zdobywca Czing-Czao. Agencja japońska „Dempo" donosi, że dziś rano wojska gen. Iddo dotarły do miejscowości Tuhua i szybkim marszem zbliżają się do Haj-lun.

Napad na oddział japoński w Szanghaju.

LONDYN, 4.5. Podczas przemarszu wojsk japońskich przez dzielnicę chińską w Szanghaju, z okien zaczęły padać kamienie. Żołnierze otoczyli kilka bloków mieszkalnych w celu przeprowadzenia rewizji. Jednakże ludność chińska, zatarasowawszy wejścia, stawiła opór.

Wywiązała się krwawa walka między żołnierzami japońskimi a Chińczykami. Wiele osób odniosło rany od uderzeń kolb i od pchnięć bagnetów. Kilkunastu poszwankowanych przewieziono do szpitala.

Zajścia te miały zakończenie nieoczekiwane, gdyż zjawił się nagle oddział wojsk amerykańskich. Podoficer japoński, nie chcąc dopuścić do większej awantury, polecił swym żołnierzom odmaszerować.

Niezwykła katastrofa kolejowa

Pociąg wpadł na samochód.

BERLIN, 4.5. — Niezwykła katastrofa zdarzyła się dziś rano, podczas mgły, na odcinku kolejowym Eisenach — Bebra (Saksonja). Wypadek zdarzył się opodal miejscowości Hörschel.

Mknący z nadmierną szybkością samochód ciężarowy, naładowany bańkami z mlekiem, rozstrzaskał szlaban i wpadł na przejeżdżający w tejże chwili pociąg pospieszny. Uderzenie był tak potężne, aż lokomotywa przewróciła się na bok a wagon pocztowy zeskoczył z szyni oderwawszy się od reszty pociągu, wpadł na budkę dróżnika.

Pierwszy wagon osobowy został wprost pomalowany na kolor biały mlekiem, które wytrysnęło z baniek. Kierowca somochodowy, Meyer zgnieciony został na placek, a właściciel transportu mleka, Weyler, przeistoczył się w bezkształtną masę. Maszynista, palacz i dwaj urzędnicy znajdujący się w wagonie pocztowym, są lekko ranni. Pozatem również lekkie rany odniosło kilku pasażerów.

Katastrofa nie przybrałaa większych rozmiarów, należy to przypisać tej okoliczności, że pod miejscowością Hörschel znajduje się bardzo ostry zakręt toru kolejowego i wszystkie pociągi znacznie zwalniają szybkość. Wykolejony pociąg zdążał z Drezna do Frankfurtu nad Menem.

Bitwy hitlerowców

z szaulisami o Kłajpedę.

KŁAJPEDA, 4.5. Noc przedwyborcza w Kłajpedzie obfitowała w liczne starcia i awantury, prowokowane przez bojówki hitlerowców kłajpedzkich, którym zresztą i szaulisi litewscy nie pozostali dłużni. Kilku strzelców litewskich zostało napadniętych przez bandę hitlerowców w chwili, gdy usiłowali naklejać afisze w pobliżu organu Niemców kłajpedzkich „Memeler Damotboote".

Między Litwinami i Niemcami wywiązała się strzelanina, której kres położyło przybycie policji kłajpedzkiej. Policja jawnie stanęła po stronie Niemców i szaulisów aresztowała. W drodze do aresztu natknięto się na litewski patrol wojskowy, który szaulisów uwolnił.

Podczas innej awantury policja pozwoliła się rozbroić hitlerowcom, którzy zdobytą bronią zaatakowali litewskich rozklejaczy afiszów wyborczych. Miasto przedstawiało rano fantastyczny widok, gdyż obie strony nie szczędziły smoły dla „ozdobienia" frontów domów i okien przeciwników politycznych. Na niektórych ulicach niema domu, którego drzwi i okna nie byłyby pomalowane czarną smołą.

W piątek dnia 6 maja, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. p. Romana Leskiego

odbędzie się w kościółku kolejowym w Sosnowcu Msza Św, o godz. 9-tej rano, na którą zapraszają przyjaciół i znajomych, w głębokim smutku pozostali

3357 **Zona, Córka, Zięć i Rodzina.**

Koncern Kreugera

NIE MA PIENIĘDZY.

KRÓLEWIEC, 4.5. — Kolejna rata pożyczki zapałczanej, która miała być wpłacona przez koncern Kreugera rządowi litewskiemu, nie została przekazana do Kowna. Wysokość raty wynosiła 1,2 miljona dolarów.

Futro Gorgonowej

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4.5. — Wczoraj wieczorem wysłano ze Lwowa do Warszawy przedmioty, należące do Rity Gorgonowej, a mające być zbadane w Państwowym Instytucie Higjeny u dr. Hirszfelda w Warszawie.

Jak to już donosiliśmy, trybunał lwowski postanowił poddać ślady krwi oraz kału ponownemu badaniu celem ustalenia przynależności śladów do którejkolwiek ze znanych grup krwi.

Przekazanie dowodów rzeczowych policji, która odwiozła je do Warszawy, odbyło się z zachowaniem wszelkich ostrożności. Futro i inne dowody rzeczowe, zostały opakowane w sposób gwarantujący niemożliwość usunięcia śladów, owiązane sznurem i zalakowane na wszystkich rogach.

O zawartości przesyłki sporządzony został protokół podpisany przez władze sądowe i policyjne.

Rzeczy Gorgonowej odjechały do Warszawy w asyście policyjnej. Przywieziono je do centrali służby śledczej głównej komendy policji, skąd następnie zaraz przesłano je do państwowego zakładu higjeny.

Badanie potrwa kilka dni, poczem dowody rzeczowe odwiezie zpowrotem do Lwowa osobiście dr. Hirszfeld, powołany przez trybunał lwowski na biegłego do rozprawy, która wznowiona będzie 14 maja.

Wyrafinowane samobójstwo

URZĘDNIKA POCZTOWEGO.

WARSZAWA, 4.5. Dzisiaj w nocy w urzędzie pocztowo - telegraficznym w Jabłonnie Legjonowej usiłował odebrać sobie życie w sposób niesłychanie skomplikowany, świadczący o silnej woli desperata, pracownik tego urzędu, 27-letni Ludwik Łach, zam. w Warszawie przy ul. Zielnej 13

Desperat, skorzystawszy z tego, że niema nikogo w urzędzie, przywiązał do palca prawej nogi sznurek którego koniec był przymocowany do języka spustowego karabinu. Wycelowawszy lufę karabinu w klatkę piersiową, Łach pociągnął nogą i wystrzelił. Kula ugodziła w klatkę piersiową powyżej serca.

Lekarz pogotowia stwierdził stan bardzo ciężki i przewiózł desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że przyczyną zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne.

Strzał aptekarza

DO DŁUGOTRWAŁEGO KONKURENTA.

BERLIN, 4.5. — W miejscowości Herne (Nadrenja) zabito wczoraj dwoma strzałami z rewolweru 60-letniego aptekarza Timnermana.

Śledztwo ustaliło, że zabójcą jest 54-letni aptekarz Zwingman, posiadający aptekę w pobliskiem miasteczku Freren. Obaj farmaceuci konkurowali zaciekle od lat kilkunastu, a Zwingman odgrażał się niejednokrotnie, że rywala zastrzeli.

Mordercę aresztowano. Przyznał się do przestępstwa i oddał policjantom rewolwer.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym po krótkotrwałem rozpogodzeniu, ponowny wzrost zachmurzenia aż do całkowitego pokrycia nieba i drobnych deszczów. Chłodno. Najpierw słabe wiatry miejscowe, potem umiarkowane północne.

DWA KRAJE, DWIE METODY.

Granica francusko - niemiecka przedziela dwa niemal zupełnie odrębne światy i sposoby życia. Po stronie niemieckiej wielkie organizacje i maszyny, olbrzymie miasta, niekończące się lasy kominów fabrycznych, technika życia codziennego posunięta do takiego punktu, że zdaje się nie pozostaje już nic do dodania. Francja po drugiej stronie granicy w zestawieniu ze swoim sąsiadem wydaje się cichą idylliczną. Małe stacje po olbrzymich dworcach niemieckich. Tempo życia powolniejsze i spokojniejsze. Jednostka nie straciła tu swojej pozycji i swobody działania.

Ten sam rys przejawił się również i w dobiegającym obecnie końca okresie wyborczym w obu krajach. W Niemczech wyborca głosował nie na jednostkę, lecz na listę, na partję, na blok, na światopogląd. W czasie akcji wyborczej występował nie indywidualnie, lecz zbiorowo — jako członek olbrzymiego wojskowego pochodu republikańskiego, hitlerowskiego, czy też stahlhelmowego, nie mówiąc o mniejszych organizacjach. Dziesiątki aeroplanów unosiły się nad krajem przenosząc przywódców partyjnych z miejsca na miejsce i służąc propagandzie partyjnej. Mówcy przez megafony przemawiali do wielo tysięcznych tłumów tłoczących się w największych salach.

Po dyskusji o wspólnych zebraniach zwalczających się obozów nie było mowy. Była to prawdziwa wojna domowa, w której przeciwnicy zwalczali się w sposób nieubłagany, partyjni żołnierze nieraz przelewali krew w obronie swoich wodzów idei i — żołdów. Lała się krew, komuniści strzelali przez szyby do lokali hitlerowskich — i naodwrót. Na ciemnych ulicach rozgrywały się porachunki partyjne, błyskały noże, odzywały się rewolwery. Zaiste momenty z czasów wojny domowej, z okresu walki kondotjerów o władzę.

We Francji akcja i agitacja wyborcza rozgrywały się w sposób zgoła odmienny. Różnica zasadnicza polega na tem, że gdy w Niemczech głosowało się na listę partyjną, to we Francji przy systemie okręgów jednomandatowych, głosowało się na człowieka. I nie partja, nie program odgrywały tu główną rolę, ale człowiek, kandydat. Nie było mowy o masowych zgromadzeniach. Jedynie znani i uznani przywódcy partyjni wygłaszali przemówienia do ogółu wyborców. Normalnie kandydat porozumiewał się nie z masą, lecz z jednostkami. Wędrował od winiarni do winiarni, od domu do domu. Witał się, pytał o zdrowie i prosił o poparcie.

Najwyższy na mocy swego urzędu reprezentant parlamentaryzmu francuskiego, dotychczasowy prezydent Izby Deputowanych, elegancki i popularny socjalista Ferdynand Bouisson w okręgu swoim na przedmieściu Marsylji nie odbył ani jednego zgromadzenia, lecz przechadzał się po ulicach, rozmawiał z wyborcami — i oczywiście przeszedł znaczną większością w pierwszym głosowaniu.

Różnice psychiki występujące między Niemcami i Francją na terenie wyborów przejawiają się nietylko w dziedzinie techniki przedwyborczej, ale i na dalej sięgającym terenie psychologji politycznej. Zmechanizowane politycznie i zorganizowane Niemcy popadają z jednej skrajności w drugą. Nazajutrz po klęsce wojennej, po rozwaleniu się cesarstwa zatryumfowała zdecydowana lewica, socjalizm ze swymi sprzymierzeńcami, lecz nie wyzyskał zwycięstwa, nie złamał wroga. Dziś wróg ten zwolna dźwiga się z upadku, wzrasta w siły i skacze do gardła dotychczasowym władcom. Wszyscy niezadowoleni, miljonowe rzesze zubożałych i bezrobotnych skupiły się w obecnej chwili pod znakami Hitlera. Grupy środkowe znikły. O życiu politycznem Niemiec decydują skrajnie lewe i skrajnie prawe obozy — hitlerowcy, socjaliści, komuniści. Jedynie centrum katolickie utrzymało się nienaruszone na powierzchni życia politycznego.

W decydujących momentach politycznych społeczeństwo niemieckie,

znajdujące się w nienormalnej sytuacji materjalnej i psychicznej, rozbiega się w dwie strony. Społeczeństwo francuskie postępuje w sposób wręcz przeciwny — skupia się ku środkowi, szuka nie tego co dzieli, lecz tego co łączy. Rys ten przejawia się w całej kampanji przedwyborczej do francuskiej Izby Deputowanych.

Przywódca socjalitsów francuskich, Leon Blum, zamienił dotychczasową taktykę nieubłaganą na zgoła umiarkowaną, podkreślając możliwość pełnej współpracy z lewicą mieszczańską. Wódz radykałów Edward Herriot nie odrzucił w zasadzie możliwości współpracy, ani z socjalistami, z którymi współudziałał przy wyborach, ani z najbliższymi swoimi sąsiadami na prawicy. Premjer francuski, Andrzej Tardieu, człowiek pełen ofenzywnego, nieraz prowokującego temperamentu, raz po raz w okresie najgorętszej akcji przedwyborczej wyciąga rękę do radykałów, prosząc ich jedynie, by zrezygnowali ze współdziałania ze socjalistami.

Dwa kraje — dwie metody.

Po sześciu latach

błąkają się po wertepach.

Nawiązując do słów p. Klarnera na zjeździe gospodarczym w Warszawie 26 ub. m., iż walki polityczne utrudniają zwalczanie przesilenia gospodarczego i że pożądane byłoby porozumienie, łódzka „Prawda" (nr. 18), nie wierząc w porozumienie i gromiąc opozycję, nawiązuje do tego takie uwagi:

„Jeżeli chce się mówić o porozumieniu, to trzeba powiedzieć **kto i z kim** powinien się porozumieć i wykazać czy i jakie istnieją **możliwości** porozumienia. Inaczej lepiej tego tematu nie poruszać.

„O tem, czy może nastąpić jakieś porozumienie między obozem **rządowym** a tą czy inną grupą **z opozycji** możnaby realnie mówić dopiero po **precyzowaniu przez rząd zamierzeń**, odnoszących się do walki z kryzysem ekonomicznym.

„Na tle naszego obecnego położenia rysuje się kilka faktów bezspornych. Najważniejszym jest ten, że niema w Polsce obozu politycznego, który mógłby marzyć o tem, że potrafiłby dojść do władzy i realizować swój program walki z kryzysem, oprócz grupy, **która właśnie rządzi**. Grupa ta dotychczas **jasno swego programu ekonomicznego nie sformowała** ani też odpowiedzialnie nie podpisała się pod żadną koncepcją programową, sformułowaną **w łonie** szerszego obozu rządowego.

„Programy ekonomiczne nie są żadnemi opatentowemi wynalazkami ani żadnemi partyjnemi specjalnościami. Istnieją dwa zasadnicze kierunki, dwa główne trakty. Jeden i drugi zaczyna się od wertepów i sieci ścieżek i ścieżynek, ale ostatecznie jeden i drugi kończy się prościuteńkim i wąskim szlakiem: jeden prowadzi **do ustroju bolszewickiego, do kapitalizmu państwowego,** ze wszystkiemi konsekwencjami polityczno - ustrojowemi, drugi **do systemu kapitalistycznego,** oczyszczonego z piasku, hamującego regularny bieg jego kół.

„My narazie **błąkamy się po wertepach,** jeszcze niepewni czy jednak niema czasem jakiejś trzeciej drogi wyjścia. Nadzieja znalezienia tego innego, trzeciego wyjścia, słabnie jednak z każdym dniem i ostateczna decyzja: w prawo, czy w lewo jest już kwestją niedalekiej przyszłości. Zależnie od decyzji będzie można mówić, kto zaprzestanie walki i będzie współpracował z rządem, nawet nieproszony, a z kim porozumienia być nie może".

Jest tu przedewszystkiem pewna sprawa ściśle polityczna. Mianowicie sprawa porozumienia rządzących z opozycją.

Natomiast znacznie bardziej zajmujące są inne uwagi pisma łódzkiego, a mianowicie:

1. stwierdzenie, że grupa rządząca (od sześciu lat), jasno nie sformowała dotychczas swego programu gospodarczego;

2. stwierdzenie, że w łonie obozu rządzącego są rozmaite programy, a zarazem przyznanie, że ostatecznie jeden z kierunków w obozie sanacyjnym zmierza do systemu kapitalistycznego, a drugi do ustroju bolszewickiego t.j. kapitalizmu państwowego;

Jeśli się weźmie pod uwagę w łonie obozu rządzącego rozbieżności między kierunkiem gospodarczym umiarkowanym a różnemi stopniami etatyzmu ministrów, wiceministrów, grup robotniczych rządowych, młodzieży rządowej, ocena tej rozbieżności w piśmie łódzkiem nie jest za mocna.

Przedewszystkiem zaś jest to surowy wyrok na sanację, która po sześciu latach błąka się... po wertepach.

Oficjalna gramatyka

największą sensacją Paryża.

Brzmi to trochę nieprawdopodobnie ale tak jest istotnie: największą bodaj sensacją Paryża jest gramatyka, oficjalna gramatyka języka francuskiego, wydana przez Akademję Francuską. O tej „sensacji" mówi się dziś w Paryżu tyle niemal, co o federacji naddunajskiej i o... najnowszych modelach Patou i Wortha... Niewielka, żółta książeczka, z wyglądu podobna do tak popularnych romansów francuskich, widnieje dziś w rękach każdego polityka, każdej eleganckiej damy, każdego nawet kupca i przemysłowca. Krótko mówiąc, dernier cri Paryża jest gramatyka.

Coprawda na tę sensację czekała Francja lat — trzysta, a dokładniej mówiąc: dwieście osiemdziesiąt osiem. w kwietniu bowiem 1634 powzięła Akademja Francuska na wniosek wielce szanownego pana Chapelaina decyzję napisania oficjalnej gramatyki francuskiej, a dopiero w kwietniu roku pańskiego 1932 projekt ten został zrealizowany. Panowie Nieśmiertelni mają widocznie czas.

Akademja francuska, t. zw. Institut de France uważa się od wieków za strażniczkę czystości i poprawności pięknej mowy francuskiej. Wiadomo, czem jest dla Francji wielki słownik języka francuskiego, wydawany stale przez Akademję. Nad prawem dopuszczenia do niego jakiegokolwiek nowopowstałego wyrazu obraduje całe grono akademików i nierzadko całe boje stacza to prześwietne ciało, dyskutując nad prawem obywatelstwa dla jakiegoś nowotworu językowego. W tych warunkach oficjalna gramatyka francuska, wydana przez Akademję, stanie się ipso facto najwyższym trybunałem bez prawa apelacji dla wszystkich zawikłanych zagadnień gramatycznych, których przecież w języku francuskim nie brak, a wiadomo, do jakiego stopnia szkoła francuska potrafiła wpoić w swoich uczni zamiłowanie i cześć dla dostojności ich mowy ojczystej. Gramatyka Akademji znajdzie się też na pewno w rękach każdego urzędnika francuskiego, w bibljotece każdego ucznia, a nawet w wymanicurowanych paluszkach każdej damy światowej. Że tak jest istotnie, o tem wymownie świadczy fakt, iż już w parę dni po ukazaniu się gramatyki, cały nakład został wyczerpany i Akademja zapowiada w najbliższym czasie jego drugie wydanie... Szczęśliwy naród, który ma takie sensaacje.

Z DNIA.

B. G. K. I CZEERWONIAKI.

Czytamy w „Robotniku":

Spółka akcyjna „Prasa Polska" wybudowała wielki gmach przy ul. Marszałkowskiej; spółka wydaje „Express Poranny", „Kurjer Czerwony" i t. d.

Dziewięć pozycji hipoteki owego gmachu — to kwoty, przelane do kasy spółki przez państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego: wyglądają te pozycje następująco w porządku kolejnym: 1.000.000 zł.; 432.000 zł.; 360.000 zł.; 180.000 zł.; 60.000 zł.; 60.000 zł.; 855.000 zł.; 650.000 zł.; 130.000 zł. Razem otrzymujemy kwotę 3.725.000 zł.

Ponadto spółka posiada prywatne długi hipoteczne, które nas nie obchodzą, i winna jest skarbowi państwa z tytułu zaległych podatków 425.532 złotych.

Spółka akcyjna „Prasa Polska" jest instytucją polityczną, „pracującą" na rzecz „sanacji".

Numery hipoteczne, o których mówimy, są 5508 i 5309.

ŚWIĘTO PRZESTROGI.

Święto 3 Maja nazwał „Kurjer Polski" świętem przestrogi:

— Jeśli dawniej było to święto nadziei, to w czasach dzisiejszych winno być świętem przestrogi. Konstytucja 3 Maja przyszła zaapóźno. Nie jako koncepcja, bo pod tym względem ubiegła ona wiele tego rodzaju aktów w innych państwach. Przyszła zapóźno, bo organizm państwa zbytnio już był wyczerpany anarchją i zdeprawowany nierządem. I w tym wypadku Polak okazał się niestety mądrym dopiero po szkodzie. W tem tkwi nauka tego święta dla chwili bieżącej, nauka, by nie opóźniać i nie przewlekać pracy nad utrwaleniem i umocnieniem zasad praworządności w państwie.

ROZWAŻANIA.

1 i 3 MAJ 1932 r.

Zagłębie Dąbrowskie wyróżniło się w tym roku z całej Polski tem,że tylko tutaj w dniu 1 maja wystąpienia komunistyczne przybrały formę awantur ulicznych, przypieczętowanych ofiarami krwi tak ze strony policji, jak i z pośród demonstrantów.

Ta palma pierwszeństwa, osiągnięta przez komunistów na terenie tutejszym, mimo szybkiej likwidacji zajść, nie przynosi nikomu zaszczytu. Społeczeństwo, gdy chce być zdrowem, nie może uspakajać się sprawnością policji. Bezpieczeństwo, utrzymywane tylko przy pomocy policji nie jest pewne. jeśli ostoją porządku nie będzie zwarta i silna opinja społeczna.

Wypadki z dnia 1 maja powinny pobudzić społeczeństwo do większej czujności. Tępienie przestępstwa jest tylko półśrodkiem: trzeba szukać jego przyczyn, trzeba usunąć warunki, w których przestępczość powstaje i znajduje dobry grunt do plenienia się.

Trudności gospodarcze stwarzają sprzyjające warunki, aby propaganda komunistyczna mogła zaczepiać o masę robotnicza, ale skutecznej propagandzie komunistycznej zapewnia rozrost bierność społeczeństwa. Bierność, wynikająca z zahukania, z zabicia wszelkiej inicjatywy społecznej, bierność, wynikająca z etatyzacji życia i myśli. Społeczeństwo, w które wmawia się, że powinno tylko wierzyć i potulnie milczeć, to społeczeństwo zatraciło zdolności samodzielnego reagowania.

Ale obok bierności widzieliśmy zjawiska gorsze — szerzenie i zwiększanie zamętu i to przez grupy, które mienią się być ostoją państwowości. Myślę o sanacyjnych związkach zawodowych o t. zw. Z.Z.Z.

Trzeba przypomnieć, ile awantur wyczyniało to bractwo w ostatnie strajki, jak to kręciło, kłamało, oszukiwało robotnika różnemi obietnicami. Jak to występowały te różne Konieczki, Bognery i inne. Trzeba sobie uprzytomnić, że przecież to właśnie odezwa sanacyjnych związków, wzywała w dniu 1 maja, w dniu „wszechświatowego święta pracy" do „wzmocnienia bojowych kolumn robotniczych". Hasło mocne i podejrzane.

Czyż w tych warunkach można się dziwić, że rodzi się walka i padają ofiary?

Naturalnym odruchem przeciwko komunistycznej propagandzie, protestem przeciwko awanturom komunistycznym powinno było być skupienie się społeczeństwa w manifestacji w dniu 3 maja. I znów w tym wypadku była próba rozbijania społeczeństwa i to znów ze sfer „państwowotwórczych". Urzadzono głupią małą manifestację, kilkadziesiąt osób pląťało się za orkiestrą walcowni Milowice, choć do pomocy wezwano dekorację z nazwisk silnych i możnych.

Mimo rozesłania zaproszeń do wszystkich organizacyj na poświęcenie sztandaru klubu młodzieży imieniem marszałka Piłsudskiego zgłosiły się: Związek legjonistów, Związek powstańców górnośląskich, Związek podoficerów rezerwy i dwa sztandary cechowe — cechu krawców i cechu rzeźników — patronował im w „pochodzie" stary rękodzielnik p. Wł. Mazur. Pozatem kilku pracowników zakładów Modrzejowskich i p. radca Janik. I to wszystko!

Natomiast kościół parafjalny wypełniony był po brzegi. Ścisk okropny. Kilka osób wyniesiono zemdlonych.

W tej poważnej skupionej manifestacji była pouczająca odpowiedź i nauka dla niewczesnych wiwatowiczów klubowych. Można było z łatwością wykorzystać tę okazje, aby powiedzieć, komu należy, słowa prawdy. Tłumy przyszły na plac przed dworzec i czekiwały. Ale nie można było zniżyć się do metod, na jakie sobie pozwoliła sanacja, nie można było nadużyć uroczystości 3 maja do porachunku.

Wiele osób zgłaszało pretensje, że nie urządzono pochodu.

Pochód może być manifestacją, lub demonstracją. Co miało być manifestowane? Radość? Z jakiego powodu? Solidarność narodową, skoro ją się stale rozbija? Czy istotnie są jakiekolwiek zjawiska, które usprawiedliwiałyby manifestację o charakterze ogólnym?

Pozostawałaby forma demonstracji. Ku temu byłoby dość powodów i sensu, ale dzień 3 maja nie mógł być do tego wyzyskany.

I wreszcie jedna gorzka uwaga: o pochód najwięcej upominali się ci, co radźby zdaleka, z balkonów, z okien cukierni przyglądać się pochodowi, jako widowisku. Ale zamiast oczekiwać na tanią defiladę w dniu 3 maja i łzy ronić, że „nie było pochodu", trzeba zejść do roboty na ulicę, w szary biedny tłum. Trzeba tam być, dawać pomoc codzień, trzeba krzepić serca i skupiać rozbite siły narodu.

Wtedy pochód będzie i piękny i skuteczny i nie musi on być konieczni w dniu 3 maja.

A. Michael.

Pogrzeb ofiar zajść pierwszomajowych.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE PRZED CMENTARZEM.

Wczoraj odbył się pogrzeb dwóch ofiar demonstracyj pierwszomajowych na Dębowej Górze: Władysława Partyki przypadkowej ofiary zajść oraz Piotra Bordy komunisty.

Oba pogrzeby odbyły się w godzinach popołudniowych. Zwłoki ś. p. Partyki wyprowadzono z domu do kościoła w Starym Sielcu, a następnie pochowano je na cmentarzu parafjalnym. W pogrzebie wzięło udział kilkaset osób. Pogrzeb odbył się w zupełnym spokoju.

Pogrzeb zabitego Bordy odbył się w godzinę później. Zwłoki wyprowadzono z kostnicy szpitala na Pekinie i pochowano je na cmentarzu w Nowym Sielcu. W pogrzebie wzięło udział **około trzech tysięcy osób, rekrutujących się w dużej mierze ze zwolenników komuny.** Pogrzeb odbył się bez udziału księdza.

Po zakopaniu trumny, komuniści usiłowali zorganizować wiec na drodze przed cmentarzem. Gdy z tłumu poczęły padać okrzyki antypaństwowe **policja konna i piesza przystąpiła do rozpędzania demonstrantów.** Rozpędzeni przez policję demonstranci obrzucili ją kamieniami. Po upływie kilkunastu minut policja tłum rozpędziła, **aresztując pięć osób.** Jeden z demonstrantów został lekko ranny szablą w głowę.

Ranny podczas zajść na Dębowej Górze w nogę Stanisław Noga przebywa na kuracji w szpitalu. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 CZWARTEK	**Dziś** Wniebowstąpienie **Jutro** Jana Wschód słońca 3 m. 59. Zachód „ 19 m. 7.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: On i jego siostra.
PALACE: Czerwona noc we Władywostoku.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Cham.

DĄBROWA

ARS: Trade Horn.
WANDA: Legjon ulicy.

ZAWIERCIE.

STELLA: Marokko.
ARLEKIN: Mąż z przydziału.

× **NASTĘPNY NUMER K. Z.**, zgodnie z naszą zapowiedzią, ukaże się jutro rano o zwykłej porze.

× **REZULTAT ZBIÓRKI 3-MAJOWEJ** w Sosnowcu wyraził się sumą 1075 zł. i 89 gr., to znaczy mniej o około 800 zł. niż w roku ubiegłym.

× **DO KASY T-WA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO** wpłacili zamiast kwiatów na trumnę śp. ks. szamb. Pieńkiewicza po 10 zł. Julija Ponganisowa i Anna Olszewska.

× **Z ŻYCIA STRAŻAKÓW.** W dniu dzisiejszym w Sejmiku będzińskim odbędzie się walne zebranie okręgowego Związku straż pożarnych powiatu Będzińskiego. Na zebraniu tem między innemi dokonany zostanie wybór nowego zarządu, oraz ustalona zostanie sprawa obchodu święta strażackiego. Święto to powinno być obchodzone w dniu 4 bm. (św. Florjana), obchód jednak przełożony został na 8 bm. w niedzielę. Zdecydowane zostanie, czy straże obchodzić będą w swoich miejscowościach, czy też wspólnie. Straż ogniowa w Grodźcu życzyłaby sobie, aby obchodzono tę uroczystość w Grodźcu, ponieważ odbędzie się tam poświęcenie sztandaru w 20-lecie istnienia straży.

Ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi obchodzi święto swego patrona św. Florjana w dniu dzisiejszym. O godz. 7 rano zbiórka, poczem nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek dwa widowiska: o godz. 4 popołudniu **„SZTUBA"** — świetna sztuka K. Leczyckiego ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni.

Wieczorem o godz. 8.30 kapitalna sztuka w piętnastu obrazach Vicki Baum **„LUDZIE W HOTELU"**. Sztuka ta wywarła na widzach niezatarte wrażenie dzięki doskonałej grze całego zespołu i nader pomysłowej wystawie. Sztuka ta przy usprawnieniu aparatu technicznego kończy się o godz. 11.20. Ze względu na ogrom widowiska kierownictwo teatru zmuszone jest do punktualnego zaczynania widowiska, wobec czego uprasza bywalców teatralnych o punktualne przybycie na „Ludzi w hotelu".

W piątek dnia 6 b.m. o godz. 8.30 wiecz. — „LUDZIE W HOTELU".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 5 b.m. popołudniu o godz. 4 — „Interes z Ameryką", wiecz. „Księżniczka czardasza".

× **PRZEDSTAWIENIE NA GÓRZE ZAMKOWEJ.** Dzisiaj o godz. 3 popoł. w Będzinie na Górze zamkowej koło instruktorów obrony przeciwgazowej z Dąbrowy Górniczej wystawia sztukę Bałuckiego pt. „Radcy pana radcy". Przedstawienie to będzie dla żołnierzy i harcerzy, wstęp po 30 gr. Wieczorem nastąpi powtórzenie przedstawienia dla szerszego społeczeństwa. Czysty dochód na zakup sprzętu przeciwgazowego.

× **„CZARNA KAWA Z DANCINGIEM".** Liga morska i kolonjalna podaje do wiadomości członkom i sympatykom, że w dniu 5 bm. tj. dzisiaj w „Locarno" przy ul. Sadowej w Sosnowcu odbędzie się „Czarna kawa z dancingiem". Wstęp na salę wraz z podwieczorkiem zł. 3.50 od osoby. Początek o godz. 16.30. Członkowie Ligi wchodzą bez zaproszeń.

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA PCK.** W dniu 11 bm. w sali Domu katolickiego o godz. 20 odbędzie się zebranie wszystkich członków Koła PCK. Na porządku dziennym m. in.: sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, budżet na r. 1932, wybory członków zarządu, wolne wnioski. Zebranie to zwoływane jest już po raz wtóry, bowiem w pierwszym terminie nie odbyło się ze względu na zbyt małą ilość przybyłych, wobec czego Polski Czerwony Krzyż Koło Sosnowiec apeluje gorąco do członków o łaskawe jaknajliczniejsze przybycie.

Uroczystość Wniebowstąpienia.

(KAP) Wniebowstąpienie — to widzialne świadectwo zatwierdzenia przez Boga Ojca ofiary Syna Bożego, a w konsekwencji — uwiecznienie misji Chrystusa, jaką wśród nas wypełnił na ziemi.

Wniebowstąpienie nastąpiło w obecności Apostołów, z najwyższego punktu Góry Oliwnej, w czterdzieści dni po Zmartwychwstaniu, we czwartek około południa. Uroczystość ta czczona jest od najdawniejszych czasów w Kościele, ustanowiona przez Apostołów, obchodzona była zawsze uroczyście. Posiada ona swoją oktawę, która trwa dziesięć dni, tj. do wigilji Zesłania Ducha Św.

Charakterystyczną cechą tego święta jest procesja, którą w różnych krajach obchodzono oddawna. Od początku XVII w. Kongregacja Obrzędów zaprowadza jednostajną praktykę gaszenia paschału po ewangelji w dniu Wniebowstąpienia.

Dla Polski rytuał Piotrkowski przepisuje na ten dzień procesję przed sumą. Wyraża ona wstępowanie Chrystusa z uczniami na Górę Oliwną. W końcu procesji, gdy kapłan dojdzie z powrotem do stopni ołtarza, klęka i trzykrotnie podnosi krzyż coraz wyżej, za każdym razem intonując: Ascendo ad Patrem meum et Patrem vostrum, na co chór odpowiada: Deum meum et Deum vostrum. Po każdej intonacji krzyż opuszcza. Po skończonej Mszy św. krzyż i figura Zmartwychwstania, od rezurekcji będące na ołtarzu, odniesione zostają do zakrystji.

Modlitwy mszalne dnia tego zawierają: obietnicę powtórnego przyjścia Zbawiciela (Introit), Jego nauki i nakaz głoszenia Ewangelji całemu światu (Lekcja — Ewangelja), radość i prośba, byśmy się stali godnymi dostąpienia widzialnych skutków tych najświętszych tajemnic (Komunja i Post-communio).

× **SZLACHETNA OFIARA ROBOTNIKA.** Do bibljoteki prowadzonej przy ognisku oświaty pozaszkolnej w Łagiszy zgłosił się robotnik p. Cader i ofiarował 25 książek w zupełnie dobrym stanie zaznaczając, że w ten sposób pragnie uczcić dzień imienin p. Piusa Pieczyńskiego, znanego działacza oświatowego wśród robotników. Dla ubogiej bibljoteki tutejszej jest to ofiara znaczna i tembardziej zasługuje ona na uwagę, że pochodzi od spracowanej dłoni robotnika polskiego, pragnącego usilnie, aby prawdziwa oświata promieniowała wśród warstwy pracującej.

× **STRAŻ OGNIOWA FIRMY „C. G. SCHÖN"** w Sosnowcu urządza w czwartek w dniu 5 bm. tj. dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. w sali strażackiej przy ul. Chemicznej 12 przedstawienie popularne, na program którego złożą się: pierwsza część koncertowa, w drugiej części będą odegrane sztuki sceniczne: „Polska już wolna" i „Kozłowieckie Szerloki Holmesy". Wejście 30 groszy.

× **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY KOLE MIEJSKIEM LOPP. „ŚRÓDMIEŚCIE" W DĄBROWIE** zawiadamia, że w niedzielę dnia 8 bm. wsali własnej LOPP. w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza 11 odbędzie się o godz. 11 przed poł. ogólne zebranie sekcji z następującym porządkiem dziennym: wybór prezydjum, odczytanie protokółu z ogólnych zebrań, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, wybór zarządu, wybór komisji rewizyjnej i wolne wnioski.

Obchody 3 Maja.

W GRODŹCU.

O godz. 9.30 zrana wyruszył z przed szkoły powszechnej wspaniały pochód, składający się ze wszystkich organizacyj ze sztandarami i dwoma orkiestrami górniczemi (Tow. Solvay i Koła górników) do kościoła. Podczas uroczystego nabożeństwa okolicznościowe słowa z kazalnicy powiedział ks. prob. Bilski. Po nabożeństwie orszak pochodowy wyruszył ku płycie Nieznanego Żołnierza, gdzie po krótkiem przemówieniu p. Wolskiego pochód rozwiązał się. Wieczorem odbyła się akademja w sali klubu Grodz. Towarzystwa. Akademję zagaił ks. Bilski, poczem przemawiał prof. Kaczkowski z Sosnowca. Na całość akademji złożyły się śpiewy połączonych chórów „Jutrzenki“ (kościelny chór) oraz „Liry“ pod dyr. p. Zajkowskiego, deklamacje, muzyka oraz obrazek sceniczny pt. „Przebudzenie“, wykonany przez sekcję sceniczną Zw. prac. przem. i handl. w Grodźcu. Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“.

W GOŁONOGU.

Tegoroczne święto narodowe w Gołonogu wypadło niezwykle imponująco, tem więcej, że w uroczystości mocno był uwypuklony, stosownie zresztą do tradycji, czynnik religijny. O godz. 9.30 zebrały się wszystkie miejscowe organizacje wraz ze szkołami na nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem wyszeregował się pochód z emblematami kościelnemi i sztandarami organizacyj, na czele z krzyżem, zdążający do osady Bogorja, najdalej wysuniętego punktu parafji. W pochodzie zajęli miejsca: dziatwa z ochronek, szkoła nr. 1 pod kierownictwem p. St. Broka z gronem nauczycielskiem, licznie reprezentowane nadleśnictwo, Koło gospodyń wiejskich, straż ogniowa, kolejarze, Liga katolicka, miejscowe duchowieństwo, jako też duży, pięciometrowy krzyż drewniany, przybrany zielenią, który miał być zatknięty na Bogorji jako upominek jednej parafjalnej rodziny gołonoskiej dla benjaminka parafji — Bogorji. Przygrywała orkiestra straży pożarnej z Ujejsca. Po dojściu na miejsce organizacje utworzyły koło, poczem, gdy krzyż wpuszczono w ziemię, z serca tysiąca obecnych podniosła się w niebo pieśń: „W krzyżu zbawienie...“ Przemówił następnie miejscowy ks. proboszcz ks. Olczakowski, po uprzedniem poświęceniu krzyża, nawiązując do testamentu ojców naszych, przez który oni nas, swych następców, obowiązują do niesienia zawsze wysoko dwóch tych sztandarów: religijnego i narodowego. Z tego ducha poczęła się myśl zatknięcia tutaj krzyża św., jako mocnego i jedynego spoidła, którym się mają Bogorjanie poczuć związanymi z resztą parafji w duchu Bożym i w poczuciu narodowem. Po przemówieniu tem chór kościelny pod batutą p. Warchalskiego odśpiewał Nowowiejskiego „Przez śmierć bolesną...“, a następnie, już wszyscy, „Nie rzucim ziemi“. Piękne te ceremonje zakończyła orkiestra odegraniem hymnu narodowego, poczem w tym samym porządku pochód powrócił do kościoła i tu się rozwiązał. Dzień ten pozostanie w historji Gołonoga piękną kartą poświęcenia parafjan i ich dążenia ku urzeczywistnieniu ideałów Bożych i polskich. — **(Uczestanik).**

× **SEKCJA DRAMATYCZNA KOŁA SAMOPOMCY** uczniów państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Dąbrowie pracująca pod kierunkiem prof. J. Bujaka, wystawia w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 19.30 w sali kina „Kometa“ w Dąbrowie sztukę sceniczną J. A.Hertza pt. „Młody las“. Bilety wstępu w cenie od 50 groszy do 2 zł. wcześniej do nabycia w cukierni p. Pietrzaka, a w dniu przedstawienia w kasie kina „Kometa“. Część dochodu przeznacza się na półkolonje letnie dla niezamożnej dziatwy szkół powszechnych. Nadto w sobotę 7 bm. o godz. 14.30 odbędzie się bezpłatne wystawienie wymienionej sztuki dla starszych klas szkół powszechnych w Dąbrowie.

× **OKRĘGOWA KONFERENCJA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.** W dniu dzisiejszym tj. 5 bm. o godz. 10 odbędą się obrady konferencji okręgowej spółdzielni spożywców Związku „Społem“ w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu (ul. Marjacka 1). Porządek dzienny przewiduje, poza sprawami natury formalnej, sprawozdania za 1931 r.: Związku spółdzielni spożywców R. P., miejscowego oddziału tegoż Związku, lustratora okręgu ze stanu spółdzielni, jak również i rady okręgowej. Ważną sprawą, która ma być również omówiona, jest znormalizowanie — ujednolicenie asortymentu towarów, sprzedawanych przez hurtownie i spółdzielnie. Z ramienia Związku spółdzielni spożywców R. P. bierze udział w konferencji dyr. Rapacki.

Opłaty wodociągowo-kanalizacyjne

„WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI“ ŻEBRZĄCY U... LOKATORÓW.

W ub. poniedziałek w magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie Rady przybocznej.

Na pierwszym punkcie porządku obrad znajdowała się sprawa przepisów wodociągowo - kanalizacyjnych. Sprawa ta znalazła się ponownie na Radzie przybocznej, ponieważ Ministerstwo robót publicznych zażądało uzgodnienia tych przepisów z ogólnemi. Poczynione zostały niewielkie poprawki, ale co najważniejsze sprawa odpowiedzialności właścicieli nieruchomości w sprawie opłat za wodę pozostała nadal.

Na ostatniem, nadzwyczajnem walnem zebraniu swojem właściciele nieruchomości uchwalili rezolucję, domagającą się zmiany tych przepisów, które z właścicieli nieruchomości czynią ofiary, o ile lokator za wodę nie płaci. Przepisy bowiem wprawdzie pozwalają właścicielowi domu zgłosić odpowiedni wniosek do Magistratu, o ile lokator nie płaci, jednak odpowiedzialność ciąży na nim w pierwszym rzędzie i w razie niezapłacenia Magistrat ma prawo ściągnąć w drodze egzekucji. Oczywiście byłoby prościej, aby każdy, korzystający z wody miał licznik (podobnie, jak ze światłem) i odpowiadał bezpośrednio.

Rada przyboczna przyjęła do wiadomości projekt przepisów, opracowany przez Magistrat, uzgodniony z przepisami ogólnymi.

W sprawie pokrycia kosztów urządzenia kanalizacji i wodociągów na ul. Jagiellońskiej, o co wystąpił z pretensją Zakład ubezpieczeń w Król-Hucie. Rada przyboczna zajęła stanowisko odmowne. Odmówiono dlatego, że ulica Jagiellońska nie ma w tej chwili charakteru publicznego i służy tylko domom zakładu. Rada wyraziła opinję, że do tej sprawy będzie można powrócić jeszcze, o ile staną domy po drugiej stronie ulicy.

W związku z zanikiem wody w Modrzejowie, co spowodane zostało robotami górniczemi na kopalni Modrzejów, Rada rpzyboczna zdecydowała, aby Magistrat wszczął dochodzenie prawne przeciwko Sosnowieckiemu Towarzystwu, które, zdaniem Rady, powinno zająć się zaopatrzeniem w wodę Modrzejowa.

Kwestję opłat na urządzenie kanalizacji i wodociągów referował p. naczel. Sulikowski. Chodzi o to, że województwo wstawiło w pozycję dochodów sumę 230.000 zł. z tytułu opłat na urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne, na pokrycie wydatków budżetowych, proponując temi opłatami zamienić dochód z podatku drogowego, ogromnie uciążliwego do pobierania, bo w naturze. Gdyby ustalenie tych opłat napotykało na trudności, województwo proponuje podwyższenie opłat od nieruchomości.

Ze względu na konieczność zaznajomienia się z tą sprawą postanowiono odroczyć ją do następnego posiedzenia Rady, która odbędzie się w dniu 10 maja.

W każdym razie, jak widać z projektu, ciężar owych 230.00 zł. spadnie znowu na właścicieli nieruchomości. Tymczasem sytuacja wielu właścicieli nieruchomości poczyna być wprost tragiczna i wytwarzają się już tak paradoksalne sytuacje, że właściciele nietylko nie mają dochodów, ale żebrzą na życie u... lokatorów. Fakty takie już były notowane w tych dzielnicach, gdzie szumnie zwany właściciel nieruchomości — robotnik — ma mały domek, a obecnie pozbawiony został pracy.

Wojna ze szczurami

na Zielone Święta.

Kiedy mieszkańcy Sosnowca będą spędzać dni świąteczne 15 i 16 b.m. w pogodnym nastroju, wielka armja zamieszkałych w naszem mieście szczurów znajdzie się w nielada opresji, albowiem w dniu 14 b.m. na zarządzenie Magistratu wszyscy właściciele nieruchomości, piekarń, zakładów masarskich i innych zakładów przetwarzających produkty spożywcze, zakładów fabrycznych i rzemieślniczych, składów i t. p. rozłożą zakupione w Magistracie (ośrodek zdrowia — ul. Teatralna 4) wypróbowane — jak głoszą afisze — trutki, poczem przez dwa dni czekać będą cierpliwie, ile szczurów padnie trupem.

Wielu z tych, których powyższe zarządzenie obowiązuje pod groźbą grzywny do 1000 zł. lub 3 miesięcy aresztu, naogół sceptycznie odnosi się do tej wojny, w której mają wziąć udział, gdyż trutkę trzeba kupić po cenie 4 zł. za kilogram.

Jak nas informują, wydatek ten opłaci się, gdyż trutka ma tępić wstrętne stworzenia, które czynią olbrzymie szkody materjalne i są najlepszymi roznosicielami chorób zakaźnych.

Jak pouczają afisze, przed założeniem trutki do 12 b.m. właściciele domów muszą doprowadzić swe nieruchomości do należytej czystości i usunąć wszelkie odpadki, by szczury w okresie tępienia musiały źreć tylko trutkę bez... deseru.

11 osób z Zawiercia

skazanych za agitację komunistyczną.

W roku 1931 na terenie Zawiercia komuniści zaczęli prowadzić ożywioną działalność antypaństwową. Policja na skutek wywiadów i obserwacyj zatrzymała Benjamina Rozmaryna, Jachetę Częstochowską, Józefa Berezę, Zdzisława Markiewicza, Antoniego Męcika, Juljana Drdzenia, Stanisława Borowika, Daniela Kaufmana, Berka Jakubowicza, Adolfa Adlerfingera i Jakóba Wertera. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Męcika, ujawniła dużą ilość pism i odezw o treści antypaństwowej. Stwierdzono, że wszyscy zatrzymani zajmują się kolportażem pism, urządzają wiece, prowadzą komórki dzielnicowe oraz należą do Z. M. K.

Obecnie Sąd okręgowy rozpoznał sprawę Benjamina Rozmaryna i towarzyszy. Po przesłuchaniu świadków, obejrzeniu dowodów rzeczowych, sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i wydał wyrok skazujący: Benjamina Rozmaryna na 5 lat ciężkiego więzienia, Częstochowską i Markiewicza każdego po 4 lata ciężkiego więzienia, Józefa Berezę na 3 lata więzienia, Daniela Kaufmana na 2 i pół roku więzienia, zamieniającego dom poprawy, Męcika na 18 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy, Drdzenia, Borowika, Jakubowicza, Adlerfiglera, Jakóba Wertera każdego po 1 roku więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Po ogłoszeniu wyroku skazani zostali odstawieni z powrotem do więzienia w Mysłowicach.

Horoskopy budowlane

W DĄBROWIE.

Jak wiadomo, wszelkie pożyczki państwowe na akcję budowlaną są udzielane za pośrednictwem lokalnych komitetów rozbudowy, które badają sprawy na miejscu i wydają stosowne opinje. W Dąbrowie, prócz udzielonych w latach poprzednich pożyczek, których najwięcej otrzymała specjalnie faworyzowana spółdzielnia Legjonowo, komitet rozbudowy miasta miał jeszcze niezałatwionych 85 zgłoszeń o pożyczki, wynoszące razem około pół miljona zł. Wielu z reflektantów miało już rozpoczęte budowle, a nie mogąc doczekać się pożyczki, musiało z konieczności szukać pieniędzy gdzieindziej, w następstwie czego pozostało tylko 37 zgłoszeń. Pożyczka budowlana, którą miasto ma otrzymać w roku bieżącym, będzie udzielana wyłącznie na wykończenie budynków małych, zawierających do 4 ubikacyj. Obecnie komitet rozbudowy bada na miejscu stan budynków reflektantów, ubiegających się o pożyczkę, dzięki której możnaby wykończyć przeszło 100 izb mieszkalnych.

× **NA SZWALNIĘ I OCHRONKĘ NOK.** Dzisiaj o godz. 5.30 popo. w sokolni w Sielcu Narodowa Organizacja Kobiet koło na Renardzie urządza dwa przedstawienia amatorskie: „Świeczka zgasła“ i „Jaśkowe zamysły“. Dochód przeznaczony na szwalnię i ochronkę.

× **NIE BĘDZIE REDUKCJI NAUCZYCIELI.** Wprowadzenie w życie z dniem 1 lipca rb. nowego ustroju szkolnego spowoduje i przesunięcie nauczycieli szkół średnich. Pozostaje to w ścisłym związku ze zniesieniem pierwszych klas w gimnazjach państwowych, oraz wstępnych i pierwszych kursów w seminarjach nauczycielskich. W myśl oświadczenia władz szkolnych, będzie jednak przestrzegana przytem zasada, że żaden z kwalifikowanych nauczycieli nie może utracić pracy w roku szkolnym 1932-33 z powodu reorganizacji szkolnictwa. Zasada ta da się przeprowadzić przez otwieranie klas równoległych w gimnazjach państwowych w miejsce zamkniętych klas pierwszych i przez powierzanie nauczycielom szkół średnich lekcji w szkołach powszechnych. Jedno i drugie jest przez władze szkolne przewidywane, powierzanie zaś lekcji w szkołach powszechnych nauczycielom szkół średnich wymaga odpowiedniej zmiany ustawy w kwalifikacjach nauczycieli szkół powszechnych. Zmiana taka, regulująca sprawę kwalifikacji do nauczania w szkołach powszechnych kwalifikowanego nauczycielstwa szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, będzie niebawem w drodze rozporządzenia przeprowadzona.

× **CZY NASTĄPI ZNIŻKA CEN MĄKI?** Od 15 kwietnia rb. obniżony został podatek miejski od ładunków kolejowych do połowy poprzednio pobieranych stawek. Podatek od zboża, przychodzącego do młynów sosnowieckich wynosił 17 gr. od 100 kg. ,a obecnie wynosi 8 groszy. W związku z tem należy przypuszczać że młynarze sosnowieccy zechcą obniżyć cenę mąki.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

CZWARTEK 5 MAJA 1932 R.

10.00 — Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00 — „Mało zachodu — dużo miodu" — p. Kazimierz Bajorek. 14.20 — Muzyka lekka. 14.40 — „Narzędzia przy pielęgnacji roślin" — wygł. prof. Biedrzycki. 15.00 — Muzyka lekka. 15.55 — Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20 — Intermezzo muzyczne. 16.40 Odczyt p.t. „Napoleon w świetle legendy i prawdy" — red. Sołtan. 16.55 — Intermezzo muzyczne. 17.10 — Odczyt p.t. „Życie amerykańskie — wygł. prof. R. Dyboski. 17.35 Kącik językowy. 17.45 — Koncert popołudniowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Dr. Aniela Kozłowska: „Korsyka, jej przyroda i mieszkańcy". 19.40 — Komunikaty harcerskie. 19.45 — Słuchowisko Tad. Frenkla p.t. „Zemsta cesarza". 20.15 — Koncert wiosenny. 21.45 — Kwadrans literacki. Mieczysław Weinert: „Rozkwitła wiosna w Łazarzowym ogrodzie" — (Opowieść biblijna). 22.00 — Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 22.40 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

× **Z JEDNEJ OSTATECZNOŚCI W DRUGĄ.** Być może, że wystąpienia nasze w sprawie niepolewania ulic i konserwowania kurzu w Zagłębiu, odniosły pewien skutek, gdyż tu i owdzie zaczęto wreszcie skrapiać ulice. Atiści powstało odrazu pytanie, kto ma czuwać nad tą czynnością, gdyż dozorcowie domu, względnie ich żony lub dzieci przy polewaniu ulic urządzają małpie figle, oblewając przechodniów wodą. Wczoraj np. do Redakcji naszej zgłosiły się dwie panie, które na ul. Modrzejowskiej zostały obficie zlane brudną cieczą, skutkiem czego ubranie i pończochy uległy poplamieniu. Jest rzeczą wiadomą, iż skutkiem dużego ciśnienia woda z siłą rozpryskuje się po ulicy, a ponieważ skargi na oblewanie przechodniów stale się powtarzają, należałoby wydać zarządzenie, aby polewano tylko jezdnie, pozostawiając chodniki i publiczność w spokoju, a pozatem wszelkie złośliwe oblewanie przechodników winno być surowo karane, zwłaszcza, że częstokroć taki „figlarz" na zwróconą mu uwagę, odpowiada gradem klątw i obelg. Dzikiej tej samowoli należy bezwzględnie położyć kres i umożliwić ludziom chodzenie po ulicach, bez narażania ich na niszczenie ubrań.

× **PODRZUCONE DZIECKO.** Onegdaj o godz. 8 wieczorem znaleziono w nowobudującym się domu u zbiegu ulic Konrada i Swobodnej w Sosnowcu kwilące niemowlę płci żeńskiej, liczące około trzech miesięcy. Podrzucone maleństwo umieszczono w domu niemowląt na Pekinie.

× **POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Kierowca taksówki Kl. 71972 Leonard Cebo, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Bukowej, przejeżdżając ulicą Saturnowską w Milowicach najechał na przechodzącą przez jezdnię 30-letnią Helenę Gajtkę, zamieszkałą w Milowicach przy ul. Saturnowskiej 29. Wskutek wypadku Gajtka doznała złamania lewej nogi.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI ROWERÓW.** Onegdaj aresztowano dwóch osobników: Zalmę Luksa bez stałego miejsca zamieszkania i Mieczysława Wojtasińskiego z Niwki, którzy usiłowali sprzedać rower, pochodzący z kradzieży. Zatrzymani przyznali się, że rower skradli na ul. Modrzejowskiej. Jak się okazało, ower był własnością Kurta Kami z Katowic, któremu go też zwrócono. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

× **KRADZIEŻE.** Z jednego z wagonów, stojących na stacji Sosnowiec nieznani sprawcy skradli, po oderwaniu plomby, belę sukna oraz dwie paczki ścierek, wago 23 kg.

Z budki spożywczej Jana Pietrzaka w Niwce Starej skradziono w nocy różne artykuły spożywcze, wartości 60 zł.

Z ruchu wydawniczego.

PAMIĘTNIK HERMANA DIAMANDA zestawiony z urywków listów do żony. Kraków 1932. nakładem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. (Stron 320). Cena 10 zł.

Zmarły przed rokiem wybitny parlamentarzysta i prywódca socjalistów poseł dr. Herman Diamand, ceniony jako niepospolity znawca spraw gospodarczych, miał zwyczaj w czasie pobytu na sesjach parlamentarnych lub zagranicą dzielić się swemi spostrzeżeniami listownie ze swoją żoną. Wdowa zestawiła chronologicznie wyjątki z jego listów, dotyczące spraw publicznych. W ten sposób powstał niejako pamiętnik obejmujący okres lat blisko 36 (1895 — 1932) i zawierający ciekawe sądy o ludziach i zdarzeniach. Tem bardziej interesujące są te sądy, ile że dotyczą jednostek wybitnych i zjawisk historycznych, wyrażone zaś są poufnie, a więc szczerze i bezpośrednio, bez osłonek oficjalnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

TARGI POZNAŃSKIE.

W niedzielę odbyło się otwarcie XI. międzynarodowych Targów poznańskich.

Uroczystość zagaił dłuższem przemówieniem prezydent m. Poznania Ratajski. Mówca podkreślił doniosłą rolę Targów, które mają przeciwdziałać obecnej depresji i przyczynić się do defetyzmu gospodarczego. Targi to mają ułatwić wyjście z kryzysu i ożywić zamarłe życie gospodarcze. Następnie prez. Ratajski powitał zebranych przedstawicieli władz i wyraził radość, że oprócz prywatnych wystawców, stawiły się urzędowe reprezentacje kilku państw.

Następnie przemówił p. min. Zarzycki. Po przemówieniu p. minister dokonał przy dźwiękach hymnu narodowego przecięcia wstęgi wejściowej na teren Targów.

Tegoroczne Targi Poznańskie wbrew pesymistycznym zapowiedziom przedstawiają się nagół okazale, a liczba stoisk nie jest mniejsza, niż w roku ubiegłym. Przeważają oczywiście firmy krajowe, a wśród nich poznańskie i wielkopolskie. Zbiorowo wystąpiły z pośród zagranicznych państw Unja Południowo - Afrykańska, Kongo Belgijskie, a z państw europejskich Belgja, Jugosławja i Rumunja.

Zniżki od wkładów.

W POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI I W KASACH KOMUNALNYCH.

Jak już donosiliśmy — P. K. O. obniżyła z dniem 15 kwietnia r.b. stopę procentową, płaconą od wkładów w złotych z 7 na 6 proc., a od wkładów w złotych w złocie z 6 na 5 proc. Posunięcie to ze strony P.K.O. miało decydujące znaczenie dla obniżania stopy procentowej, płaconej w kasach oszczędności.

Z dniem 1 maja r.b. obniżają komunalne kasy oszczędności w Warszawie i Lwowie stopę procentową, płaconą od owych normalnych wkładów do 7 proc., K.K.O. w Katowicach do 6.5 pr., a miejskie K.K.O. w Krakowie i Poznaniu nawet do 6 proc.

Jednakże polityka procentów w odniesieniu do mniejszych ośrodków win na być — pisze „Gaz. H." — dostosowana do warunków lokalnych. Przewiduje się też z tego względu różniczkowanie odsetek. I tak małopolskie kasy oszczędności zgodzą się prawdopodobnie na obniżkę stopy procentowej, płaconej od wkładów do 8 prc., na Śląsku d 7.5 prc. W Poznańskiem poszczególne K.K.O. obniżą przypuszczalnie stopy wkładowe do 8 proc., a K.K.O. w b. Kongresówce płacić będą prawdopodobnie o 1 proc. poniżej dzisiejszego oprocentowania. Zniżki oprocentowania w tych K.K.O. (poza czołowemi wyżej wymienionemi), mają być zastosowane od Nowego Roku (1933).

Kronika gospodarcza.

KOLEJE POLSKIE PRZEWIOZŁY w marcu r.b. 9.675.426 podróżnych. W porównaniu z marcem r. 1931, frekwencja spadła o 2.527.819 osób, gdyż w marcu r. ub. przewieziono 11.237.846 osób. Lepszym od lutego r.b. był marzec r.b., gdyż frekwencja w lutym wyniosła 8.710.027 osób. Spadł również przewóz towarów w marcu r.b. w porównaniu z marcem r. ub. o 21,7 proc. W ciągu marca r.b. przewiozły P. K. P. 3.717.575 ton towarów, a w marcu r. ub. 4.746.811 ton. Lepszym od lutego r.b. był marzec r.b., gdyż luty wykazuje tylko 3.402.615 ton przewiezionych towarów, t.j. o 9.2 proc. mniej od marca r.b.

7 I PÓŁ MILJONA KL. POŁOWU RYB MORSKICH. Jak wynika ze sprawozdania, odczytanego przez dyrektora Instytutu p. Antoniego Hryniewieckiego, rybołóstwo morskie stale wzrasta, dając w ostatnim roku 1 i pół miljona kg. połowu ryb. Tak świetne wyniki zawdzięcza polskie rybołóstwo morskie wprowadzeniu większych statków rybackich nowego typu, które wyruszają na dalekie tereny połowów, jak np. w okolice wyspy Bornholm. Pozatem rozwój rybołóstwa zawdzięcza dużo nowowybudowanej chłodni i hali rybnej w Gdyni, które już obecnie dostarczają ryb morskich na rynki całej Polski.

OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ PRZY EGZEKUCJACH NALEŻNOŚCI P. Z. U. W. W nr. 37 Dz. U. R. P. z dnia 30 kwietnia 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów z dnia 27 kwietnia 1932 r., obniżające kary za zwłokę, pobierane od składek powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych do wysokości 1 proc. miesięcznie. Rozporządzenie to traci swą moc z dniem 1 maja 1933 r.

WARTOŚĆ GRAMA ZŁOTA. W „Monitorze Polskim" ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu, ustalające na miesiąc maj 1932 r. wartość 1 grama czystego złota na pięć złotych 92.44 gr.

TYLKO 1.000 KORON WOLNO WYWOZIĆ Z CZECHOSŁOWACJI. W sobotę ukazało się zapowiedziane już od pewnego czasu rozporządzenie, na podstawie którego nie będzie wolno wywozić z Czechosłowacji zagranicę więcej niż 1.000 koron w walucie czeskiej lub obcej. Dotychczas obywatelom czechosłowackim, wyjeżdżającym zagranicę wolno było zabierać z sobą 5.000 koron.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

4 maja.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.89.

Dewizy: Holandja 361.45. Londyn 32.85—32.90. Nowy Jork 8.899. Paryż 35.13. Praga 26.39. Szwajcarja 173.55. Włochy 46.00.

Obroty małe, tendencja dla walut europejskich mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.89. Rubel złoty 4.86. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.49, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.67. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.10. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 36.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.00 — 55.00 — 50.13 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 88.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 46.60 — 46.95; 5 proc. konwersyjna 38.00.

Akcje: Bank Polski 71.00; Czstocice 27.50.

KRONIKA ZAWIERCIA.

Uroczystość 3 Maja.

W dniu święta narodowego odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, które celebrował ks. prałat Fr. Zientara, zaś podniosłe i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prefekt Banasiński. Pienia religijne wykonało Tow. śpiew. „Lira". W nabożeństwie liczny udział wzięli przedstawiciele władz miasta, wojska, sądownictwa, straży pożarnych oraz delegacje stowarzyszeń ze sztandarami, bardzo liczna grupa harcerzy, liczny oddział sokołów ze sztandarem i grupa Zw. hallerczyków. Popołudniu na boisku obok Domu ludowego odbyły się zawody w koszykówkę i siatkówkę.

Wieczorem w sali Domu ludowego odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił p. Stanisław Pasierbiński, poczem przemawiał dr. T. Piotrowski. Chóry „Lutni" męski i mieszany pod batutą prof. Rączki odśpiewały pięknie parę okolicznościowych pieśni. Uświetnieniem uroczystej akademji był występ artysty opery lwowskiej p. Płońskiego, któremu publiczność dziękowała za pieśni burzą oklasków. Pozatem melodeklamację wypowiedział p. M. Stypkowski. Akademję, która odbyła się w podniosłym i uroczystym nastroju zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła". Wszystkim

---

tym, którzy przyczynili się swą pracą do uświetnienia całodziennej uroczystości, zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej składa za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie.

× **UROCZYSTOŚĆ HARCERSKA.** Dziś żeński hufiec harcerski urządza swą uroczystość, na którą złożą się: rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, zaś popołudniu w sali Domu ludowego o godz. 18 odbędą się popisy żeńskich drużyn harcerskich. Wejście na popisy dla szkół powszechnych po 20 gr., dla średnich po 50 gr.

× **Z LOPP.** W tych dniach odbyło się posiedzenie nowoobranego powiatowego komitetu LOPP., na którem podzielono funkcje zarządu w sposób następujący: prezes — ppłk. Bronisław Grzebień, wiceprezes kom. p. Fr. Lamgert, sekretarz p. E. Wochtman, skarbnik p. Świderski. Pozatem omówiono cały szereg technicznych i organizacyjnych spraw, mających być zrealizowanych w poszczególnych kołach LOPP. w roku bieżącym.

× **KRADZIEŻE.** Monowicz Sura (Górnośląska 23) zameldowała onegdaj w komisarjacie, iż onegdajszej nocy nieznani sprawcy za pomocą dobranych kluczy dostali się do jej składu przy ul. Kopalnianej, skąd skradli 5 blaszanek lakieru wagi 115 kg. ogólnej wartości 500 zł. Kozikowi Stanisławowi (Szkolna 49) skradziono z kuźni za pomocą oderwania desek różne narzędzia kowalskie, łącznej wartości 340 zł.

Kronika Olkuska.

3 Maj w Olkuszu.

Na uroczyste nabożeństwo o godz. 10 rano przybyły we wzorowym porządku wszystkie organizacje olkuskie i dziatwa wszystkich szkół z miasta i okolicy. Mszę św. celebrował ks. kanonik Frelek, piękne kazanie wygłosił ks. wiary Soczawa. Śpiewały chóry „Hejnału". Po nabożeństwie odbył się wspaniały pochód, w którym wzięło udział 1630 osób i cztery orkiestry (fabryczna, Stowarzyszenia polskiej młodzieży, gimnazjalna i papierni „Klucze"). Na rynku przemówił o znaczeniu 3 Maja wiceburmistrz p. Fr. Zbieg, poczem zebrana publiczność zaintonowała „Rotę".

Popołudniu w parku pod Czarną Górą odbyły się zawody sportowe przy udziale dwóch orkiestr. Zakończyła dzień uroczysty wieczornica przy zapełnionej po brzegi sali kina „Orzeł". Rozpoczął ją „Hejnał" hymnem „Boże coś Polskę". Krótkie przemówienie wygłosił p. J. Kot, profesor gimnazjum olkuskiego, poczem chóry „Hejnału" pod batutą p. Kardaszewskiego, wykonały kilka pieśni ludowych, a orkiestra straży z papierni „Klucze" pod batutą p. Polaczka odegrała szereg utworów koncertowych, zdobywając sobie jaknajwiększe uznanie ze strony słuchaczy.

Wieczorem gmach starostwa i Magistrat były iluminowane. Sprzedaż znaczka i nalepek na Dar Narodowy przedłużona zostaje do 8 bm.

Piękny obchód odbył się również w Wolbromiu oraz we wszystkich większych gminach powiatu.

× **NOWY PROBOSZCZ W SKALE.** Na miejsce śp. ks. Bieleckiego został mianowany proboszczem w Skale ks. Mazurek ze Zborowa.

× **NA EMERYTURĘ.** Długoletni naczelnik poczty olkuskiej p. Teuchman przechodzi na emeryturę. Tymczasowe zastępstwo kierownika poczty objął p. Klewżyc, dotychczasowy kasjer.

× **KOŁO LOPP. W WOLBROMIU.** Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie koła LOPP. przy papierni „Klucze", na którem wybrano zarząd z 8 członków na czele z p. dyrektorem Jabłońskim. Podział pracy w zarządzie nastąpi w najbliższych dniach.

× **ROZCZAROWANIE P. WŁADZI.** Służąca kierowniczki szkoły powszechnej w Olkuszu p. Kurzejowej — Władysława Łaskawcówna, miała zwyczaj przechowywania gotówki nie w żadnym banku, lecz w szafie, stojącej na korytarzu. W dniu 2 bm. Władzię spotkało rozczarowanie, gdy pomimo dokładnego przeszukania uciułanych około 70 zł. nie znalazła. Łaskawcówna ma przeczucie, że pieniądze musiał jej skraść jeden z ostatnich młodych podrożujących.

Z całej Polski.

ARESZTOWANIE MORDERCY KOM. CZECHOWSKIEGO.

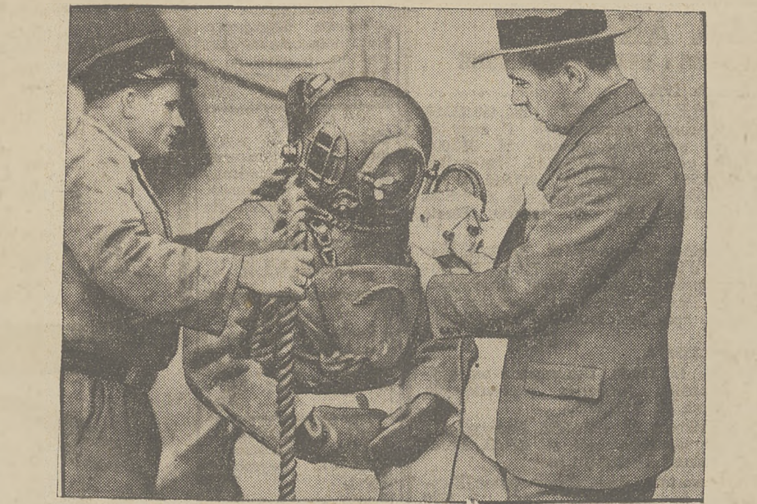
Sześciotygodniowe dochodzenia w sprawie skrytobójczego mordu, popełnionego na osobie ś. p. komisarza Czechowskiego we Lwowie, prowadzone w głębokiej tajemnicy zostały uwieńczone sukcesem. Sprawcą zbrodni okazał się znany z procesów bojowiec, ukraińskich organizacyj wojskowych, słuchacz Politechniki lwowskiej Roman Baranowskij, ostatnio zamieszkały we Lwowie. Baranowskij ukończył niedawno odsiadywać karę 3-letniego ciężkiego więzienia za udział w napadzie rabunkowym na pocztę w Dolinie, a ostatnio był na utrzymaniu żony nauczycielki muzyki Instytutu muzycznego im. Łysenki. Baranowski został aresztowany bezpośrednio po dokonaniu zbrodni na podstawie poszlak. Dłuższe dochodzenie poparte zeznaniach jednego z naocznych świadków ustaliło obecne konkretnie winę mordercy.

ŚMIERTELNA WALKA Z PRZEMYTNIKAMI.

Nocą w pobliżu Koszęcina straż graniczna urządziła formalną obławę na zbliżającą się bandę przemytniczą, która w ilości kilkunastu ludzi nadciągała wraz z przemyconym towarem z Niemiec. Przemytnicy uprzedzeni przez swą czołową szpicę o obławie zakopali towar do ziemi, poczem urządzili w lesie istne okopy, rozpoczynając regularną strzelaninę: strażnicy odpowiedzieli obleżeniem i salwą. W rezultacie szmuglerzy rzucili się do ucieczki, pozostawiając na miejscu trupa Aleksandra Dawczyka oraz ciężko rannego St. Romaniuka, który wkrótce zmarł.

SPŁONĘŁA CAŁA WIEŚ.

Gaworzów gminy Konarów, pow. Piotrkowskiego był onegdaj terenem pożaru olbrzymich rozmiarów. W jednym z domów wsi powstał z powodu wadliwego urządzenia komina pożar, który w krótkim czasie objął całą wieś. Warunki atmosferyczne sprzyjały żywiołowemu rozszerzeniu się ognia, tak, że cała płonąca wieś natychmiast utworzyła jedno morze ognia i dymu. W jednej z chat, pogrążonych we śnie domowników obudził dopiero łomot walącego się sufitu. Powstała tam straszliwa panika. Każdy ratował się, jak mógł. Jedna ze znajdujących się tam dziewcząt 18-letnia Janina Stanek, zamiast uciekać z innymi, zakryła się instynktownie pierzyną, wskutek czego znalazła straszną śmierć w ogniu. Zwłoki jej znaleziono po zlikwidowaniu pożaru zupełnie zwęglone. Ogółem spłonęło 32 domy mieszkalne, 35 stodół, 36 obór i 52 szopy. Razem strawił pożar 155 budynków. W ogniu zginęła większość inwentarza żywego i cały niemal martwy. Straty wynoszą około 100.000 zł.



Pewien dziennikarz duński urządził głęboki wywiad na dno morskie w rynsztunku nurka.

Miasto polskie w Ameryce

Zarząd jego w rękach polskich.

Łączące się bezpośrednio z Detroit miasto Hamtramck liczy około 300.000 mieszkańców i posiada olbrzymią większość polską. Przez pewien czas Hamtramck wysyłał do kongresu Polaka jako swego przedstawiciela. W latach 1922 do 1927 posiadało miasto zarząd polski z mayorem (burmistrzem) Jeżewskim na czele.

Niedawno odbyły się znowu wybory, w których wyniku Polacy znów objęli władze w mieście. Tenże sam Piotr Jeżewski pokonał kontrkandydata komunistycznego ukraińca Krystalskiego i został wybrany „mayorem". Administracja miasta przeszła znowu w ręce polskie.

Nowy zarząd będzie jednak w bardzo ciężkiej sytuacji, gdyż wskutek kryzysu u Forda na jego odpowiedzialność spada wielka ilość bezrobotnych.

Rozporządzał, setkami miljonów

zostawił po sobie... tysiące.

Wartość pozostawionego przez Kreugera w Szwecji majątku obliczana jest zaledwie na 15 do 20 tysięcy funtów szterlingów (licząc według kursu obecnego stanowi to nieco ponad 600.000 zł.). Tego zdumiewającego odkrycia dokonała administracja tego majątku, która teraz dopiero ukończyła swe prace.

Z zestawień, poczynionych przez administrację, wynika, że olbrzymi dom w Sztokholmie, w którym Kreuger mieszkał, nie stanowi bynajmniej jego własności, lecz należał do jednego z towarzystw akcyjnych. Dwie letnie rezydencje Kreugera, położone pod Sztokholmem, na których przyozdobienie Kreuger wydawał setki tysięcy, również były tylko dzierżawione przez niego.

Ustalono dalej, że i wyspa w porcie sztokholmskim, na której Kreuger zbudował wspaniały pałac, przedstawia obecnie wartość zaledwie 2.000 funtów, Trzy wspaniałe jachty Kreugera, szereg obrazów, antyków i drzeworytów są teraz jedynemi wartościowemi przedmiotami, które pozostały po „królu zapałek". Liczono na to, że Kreuger posiada bardzo wartościowe nieruchomości poza granicami Szwecji Okazało się jednak, że ciążą na nich bardzo znaczne zastawy, które w wielu wypadkach przewyższają wartość tych nieruchomości.

W ostatnich dniach przed zgonem Kreuger otrzymał do swego rozporządzenia 6 miljonów funtów szterlingów, czyli przeszło 200 miljonów złotych, licząc według kursu dzisiejszego. Komisja śledcza ustaliła, że w pozostawionych przez miljardera - samobójcę majątku niema tak olbrzymiej pozycji w aktywach. Okazało się, że Kreuger stracił całą tą sumę w ciągu ostatnich dni swego życia w wielkiej spekulacji akcjami naftowemi.

ZE SPORTU.

DWA MECZE LIGOWE.

W ub. wtorek, w dniu święta narodowego odbyły się tylko dwa spotkania ligowe. We Lwowie **Pogoń** pokonała **Ł. K. S.** w stosunku **1 : 0** (1 : 0). Zwycięstwo Pogoni było w pełni zasłużone. Zawody prowadził p. Słomczyński z Sosnowca.

Drugie spotkanie odbyło się w Wielkich Hajdukach między **Ruchem** a **Polonją.** Ruch grał bardzo słabo, to też poniósł porażkę w stosunku **1 : 2** (0 : 1).

VII BIEG NARODOWY.

W ub. wtorek odbył się w Warszawie na wielkiem polu lotniskowem VII narodowy bieg na przełaj na trasie wynoszącej 7 klm., przyczem do biegu stanęła rekordowa ilość zawodników, a mianowicie 520.

Bieg ukończył pierwszy **Kusociński** w czasie 22 m. 57 sek., pozostawiając za sobą następnego zawodnika o 300 m. Zwycięzca otrzymał na własność po trzykrotnem zdobyciu puhar „Stadjonu".

ECHA ZAJŚCIA NA MECZU HAKOACH — SARMACJA.

W ub. tygodniu donieśliśmy o przykrem zajściu jakie miało miejsce na boisku piłkarskiem w Będzinie podczas meczu Sarmacja — Hakoach. W opisie tego zajścia zaszła pewna nieścisłość, a mianowicie, że gracz Sarmacji; Bolesław Cichoń znieważył sędziego słownie, wywołując tem awanturę na boisku, podczas której Kazimierz Cichoń członek T. S. Unja kopnął kilka razy sędziego. Jak było do przewidzenia, zajściem tem zajęły się władze podokręgu i zastosowały wobec sprawców awantury surowe kary. Bolesław Cichoń gracz Sarmacji ukarany został sześciomiesięcznem zawieszeniem za słowną obrazę sędziego, zabrutalną grę i kopnięcie gracza, będącego bez piłki, nieposłuszeństwo wobec sędziego oraz za spowodowanie ekscesów, które doprowadziły do przerwania powyższych zawodów; kapitana drużyny Sarmacji, Miecz. Żmijewskiego, ukarano trzymiesięcznem zawieszeniem i usunięciem od sprawowania funkcji kapitana na 12 miesięcy za nieposłuszeństwo względem sędziego, spowodowanie przerwania zawodów i spowodowanie zajść na boisku. Gracz S. T. S. Unja Kazimierz Cichoń ukarany został dożywotnią dyskwalifikacją za przyczynienie się do ekscesów i kilkakrotne kopnięcia sędziego z tyłu.

FUDAŁA ZDOBYWCĄ PUHARU.

W onegdajszym wyścigu kolarskim w Będzinie zwyciężył Fudała C. K. S., który tem samem zdobył puhar im. Sz. Firstenberga, na własność organizacji. Równocześnie z nim przybył do mety Szramkowski z C.K.S.

C. K. S. — ZAGŁĘBIANKA.

Spotkanie pomiędzy powyższymi zespołami odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 rano na boisku „Zagłębia" w Dąbrowie. O godzinie 9 przedmecz rezerw.

DOMYŚLNY.

— Co się z panem dzieje, janie Szmugelman? Tak dawno pana nie widziałem!

— A tak, podróżowałem dużo...

— Czy nie można było założyć apelacji!

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

85

Po przebyciu mostu na Killu uprzytomniła sobie, że zadanie przedstawiało się trudniej, niż się to jej wydawało. Tędy?... nie, nie tędy! Więc może tędy? Pół godziny jazdy i znów wątpliwości, czy jednak nie powinna była obrać wręcz przeciwnego kierunku.

Minęło południe, a Gail jeszcze nie chciała posłuchać głosu rozsądku. Musiała znaleźć Galta! Dlaczego? Pytanie to nasuwało jej się uporczywie i przybierało formę oskarżenia, że kłamała przed sobą. Czy goniła za błędnym ogniem, dlatego tylko, że poczuwała się do zobowiązania względem Galta? Takie zobowiązanie mogło być dostateczną przyczyną. Ale czy tylko z obawy o bezpieczeństwo Galta narażała się znów sama na niebezpieczeństwo?

— Psiakrew! — zaklęła pod nosem. Natrętne pytania rozpraszały uwagę, którą powinna była zwrócić wyłącznie na problemat drogi. Ogarniał ją coraz większy gniew, a z nim coraz silniejsze przekonanie, że goni wiatr w polu.

Zapadający mrok obudził w niej nagłą troskę o braci Hannersów, którzy od rana nie jedli. Że też mogła o nich zapomnieć! Na skrzyżowaniu trzech dróg, oznaczonych słupami wróciło jej poczucie rzeczywistości. Ganiała bez wytchnienia przez trzynaście godzin. Teraz znajdowała się w odległości trzech godzin jazdy od punktu wyjścia. A jak daleko od celu?

Zatrzymała maszynę przed przydrożną oberżą i rzekła do braci tonem nagłego zniechęcenia:

— Wysiądźcie i idźcie się posilić!

Jur wysiadł i otworzył dla niej drzwiczki.

— Nie. Ja poczekam na was w samochodzie. Nie jestem głodna!

Bracia naradzili się szeptem, poczem Jur rzekł:

— Jeżeli panienka może dłużej pościć, to i my potrafimy poczekać na obiad.

— Nie, mój kochany — odpowiedziała bez humoru. — Idźcie coś zjeść. Potem zaraz pojedziemy do domu.

— W takim razie — wtrącił Jerry — panienka pozwoli, że nie wstąpimy tutaj na przekąskę. Czy mamy zatelefonować do Heleny, żeby czekała na panienkę z obiadem?

— Owszem, Jerry. Dziękuję wam obu.

Oddała kierownicę Jurowi i przesiadła się ociężale na główne siedzenie. Jerry poszedł zatelefonować.

Wrócił po kilku minutach i otworzył drzwiczki. Gail siedziała zgarbiona w rogu.

— Panienko, Helena mówi, że jakiś pan Galt telefonował do panienki kilka razy — zameldował. — Prosił, żeby panienka przyjechała natychmiast do domu dr. Braddisha.

Gail zapadła w stan takiej depresji, że nie odrazu zrozumiała, o co chodziła. Wyprostowała się powoli i rzekła:

— Jerry, powtórz jeszcze raz!

Powtórzył słowo w słowo, a ona powtórzyła w myśli. Nagle zaszła w niej elektryczna zmiana, tak zdumiewająca, że bracia zapanowali z trudem nad zdziwieniem.

— Jur, jedź jak.... cholera! — krzyknęła, wymieniając adres dr. Braddisha.

Olbrzymia maszyna porwała się z miejsca i pomknęła w noc z szybkością, przekraczającą prawa jazdy i neutralizującą niebezpieczeństwo zatrzymania. Pomimo to Gail drżała z niecierpliwości. Gdyby nie znała Jura, domagałaby się, żeby jechał jeszcze prędzej. Przymusowe przystanki w miastach i w miasteczkach, pomimo, że Jur starał się ich unikać, rozprzęgały ją nerwowo do ostateczności. Potem czekanie na prom i przeprawa przez wodę dopełniły jej tortur.

Widok Manhattanu sprawił jej przejściową ulgę, bo potem nastąpiły zatory wehikułów, światła sygnalizacyjne i trudności z policją. Myślała, że wogóle nie zajedzie na miejsce.

Wreszcie zajechała. Myśląc, że sam dom powie jej, co ją czekało, posłała ku niemu wzrok zdaleka. Ale we wszystkich oknach było ciemno. Zrobiło jej się słabo.

Wysiadła z auta prawie w biegu i skoczyła ku stopniom. Nim jeszcze zdążyła zadzwonić, Ito otworzył jej drzwi. Było to takie niespodziewane, że cofnęła się o kilka kroków wtył. Nie pytając o nic, wbiegła szybko do ciemnego hallu. Ito zamknął za nią drzwi i zaświeciwszy latarka elektryczna, sprowadził ją gdzieś nadół.

D. c. n.

M. ŁEMPICKI SPOŁKA AKCYJNA
PRZEDSIĘBIORSTWO GORNICZE, WIERTNICZE i HYDROTECHNICZNE

Bilans netto w dniu 31 grudnia 1931 r.

STAN CZYNNY: Nieruchomości N.N. 236, 733. 16, 931 E—, 7270 i 7279 Zł. 440.520.62. Rygi wiernicze i maszyny zł. 405.744.75. Narzędzia wiernicze warsztatowe i rury zł. 731.344.31. Ruchomości zł. 85.836.15. Udziały w innych przedsiębiorstwach zł. 240.000. Materjały surowe i djamenty zł. 145.600.41. Materjały gotowe zł. 33.740.55. Inwentarz żywy zł. 1.245.50. Kasy banki zł. 4.987.28. Weksle zł. 2.500. Dłużnicy zł. 615.910.22. Papiery procentowe zł. 26.901.17. Kaucje i wadja zł. 20.146.88. Sumy przechodnie zł. 928.56. Gwarancje własne zł. 20.000. Gwarancje obcych przedsiębiorstw zł. 110.000. Strata zł. 27.840.16. Rozem zł. 2.913.246.56.

STAN BIERNY: Kapitał zakładowy zł. 800.000. Kapitał zapasowy zł. 30317.39. Kapitał amortyzacyjny zł. 1.027.282.88. Akcepty zł. 71.100. Wierzyciele zł. 386.718.38. Niewypłacona dywidenda zł. 80.096. Banki zł. 31.400. Sumy przechodnie zł. 1.000. Zobowiązania hipoteczne zł. 305.331.91. Akcepty gwarancyjne zł. 20.000. Poręczenia gwarancyjne zł. 110.000. Zobowiązania za nabyte udziały w innych przedsiębiorstwach zł. 50.000. Rozem zł. 22.913.246.56.

Rachunek strat i zysków za 1931 r.

WINIEN: Koszty handlowe zł. 344.016.26. Podatki zł. 123.332.40. Utrzymanie magazynów i inwentarza żywego zł. 83.859.86. Różnice na kursach papierów procentowych zł. 11.460.27. Odpisy amortyzacyjne zł. 175.212.51. Razem zł. 739.881.30.

MA: Pozostałość zysków z 1930 r. na rezerwę podatkową zł. 43.747.62. Nadwyżka z wykonanych robót zł. 648.613.35. Nadwyżka dochodu z nieruchomości zł. 629.40. Pozastatutowe rezerwy zł. 19.050.77. Strata zł. 27.840.16. Razem zł. 739.881.30.

Powyższy bilans wraz z rachunkiem strat i zysków został zatwierdzony przez Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z dnia 24 kwietnia 1932. 3370

BANK UDZIAŁOWY SPÓŁDZIELCZY
z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia, że we wtorek, dnia 10 maja i środę, dnia 11 maja r.b. o godz. 12 w poł. w lokalu Banku odbędzie się stosownie do § 12 statutu

SPRZEDAŻ przez LICYTACJĘ

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote i srebrne, maszyna do pisania, maszyna do szycia i inne według następujących kwitów:

N 826	N 1631	N 1922	N 2150	N 2373	N 2505	N 2642
1047	1639	1928	2158	2375	2507	2644
1169	1680	1932	2160	2383	2516	2654
1177	1695	1949	2189	2399	2517	2662
1253	1709	1958	2208	2402	2519	2678
1272	1729	1960	2246	2410	2520	2681
1282	1770	1966	2287	2417	2523	2693
1368	1789	1975	2291	2437	2528	2697
1384	1793	1979	2299	2440	2530	2701
1408	1800	1990	2303	2451	2532	2709
1445	1812	1991	2312	2461	2533	2715
1471	1815	1999	2315	2464	2551	2746
1525	1840	2020	2325	2469	2563	2749
1534	1841	2031	2337	2476	2564	2752
1551	1847	2032	2338	2481	2566	2757
1589	1869	2047	2339	2487	2585	2758
1593	1879	2059	2343	2488	2599	2769
1607	1897	2082	2349	2489	2617	2787
1620	1902	2081	2358	2492	2636	2804
	1921		2360			2818
						8232

ZARZĄD.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, że otworzyłam

Pracownię Kapeluszy Damskich

w Będzinie, przy ul. Sobieskiego Nr. 2.
(mieszkanie Państwa Strochlic).
PRZYJMUJE PRZERÓBKI.
CENY B. PRZYSTĘPNE.

Z poważaniem
R. Białystokówna.

FACHOWO.

Przybytek rodziny u mistrza rzeźnickiego. Szczęśliwa matka mówi rozpromieniona:

— Wyobraź sobie, waży cztery kilo!

— Z kośćmi, czy bez?

TRZEŹWO.

Konkurent (do posażnej panny): — Ach, gdyby pani wiedziała! Dniem i nocą myślę o pani!

Czy pan ma tyle długów?

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

KONDYCJI
na wakacje poszukuje młoda rutynowana absolwentka uniwersytetu krakowskiego. — Specjalność: matematyka. Warunki skromne. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Natalja". 3292

POTRZEBNA PANNA
pisząca na maszynie, na stałą posadę sekretarki w Sosnowcu z kaucją 300 złotych.
Oferty: Częstochowa, Barbary 32 m. 57 Rogo.

POTRZEBNA
inteligentna panienka ze świadectwami do 2-ch chłopczyków. Sosnowiec, Malachowskiego 2 c — 2. 3368

PANIENKA
jako ekspedjentka i chłopiec obeznany potrzebni do bufetu na stacji Strzemieszyce. Wiadomość: Tel. 14-74 3370

POTRZEBNA
zdolna panna do szycia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego".

OSOBA MŁODA,
pracowita uczciwa przyjmię jakąkolwiek obsługę, sklepu, biura lub lepszego domu, na godziny za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni", Sosnowiec dla „Pracowitej".

KUPNO i SPRZEDAŻ

TENISOWE RAKIETY
nowe naciągi, piłki, pantofle oraz wszelkie przybory sportowe, poleca po niskich cenach. „Stadjon" Składnica Sportowa. Sosnowiec, Kościelna 6. 3312

WYSPRZEDAŻ POWOZÓW
mało używanych i nowych, oraz różnej uprzęży. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 1 a. 3285

ARIEL 550 CC
z przyczepką dwumiejscową — nowy sprzedam. Gołonóg, stacja Janasz. 3371

FISHARMONJĘ
dobrą, z rejestrami kupi szkoła powsz. Nr. 4 w Sosnowcu, Prezydenta Mościckiego 18. 3363

SPRZEDAM
10 kg. czarnej fasoli szparagowej. Sosnowiec, Żytnia 18 u gospodarza. 3354

WĘŻE GUMOWE
do polewania ulic w pierwszorzędnym gatunku po cenach konkurencyjnych do nabycia w firmie: Biuro Techniczne I. Jakubowicz, Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, telef. 1-21 3353

OKAZYJNIE
ławki ogrodowe sprzedam. Sosnowiec, 3-go Maja 8, m. 8. Włoskowa. 3367

SKRZYPCE
mandoliny, gitary mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 3333

RADJOAPARAT
3 lampowy do sieci sprzedam okazyjnie. Będzin, Sobieskiego 13 Radjotechnik Piwoczyk.

2 KREDENSY
salonowe, orzechowe polerowane najnowszy styl do sprzedania. — Sosnowiec, Piłsudskiego 124 Edelist. 3356

MŁYN
elektryczny do wyrobu kaszy perłowej, kompletnie urządzony sprzedam. Wiadomość Borecki — Będzin, Hale Targowe 32. 3346

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią, z balkonem z wygodami i pokój z kuchnią. Sielec, Klimontowska Nr. 24. 3366

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią — Dąbrowa, Reymonta Nr. 1. 3369

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubiony weksel in blanco na zł. 300 z wystawienia Adama Bryły dnia 2.5 b.r. K. Dyba. 3372

OŻENKI

PANOWIE, PANIE
różnych dzielnic Polski, zamożni na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informacje bezpłatnie. — „Śląski Powiernik" — Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 2315

RÓŻNE

ZAMÓWIŁEŚ
sobie już książkę dla każdego niezbędną? Tanie! dogodne spłaty! potrzebne każdemu! Żądaj prospektów! Pisz zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna", Kraków, Józefitów 10. 2016

UWAGA P. SPORTOWCY!
Reperacje rakiet tenisowych. Nowe naciągi wykonywuje solidnie Jakób Bałazy. Sosnowiec, Rysia 6, minuta od przystanku tramwajowego „Żeromskiego". 3371

KURSY
Szoferów St. Konopki w Sosnowcu Promyka 3 Oddział w Olkuszu ul. Sławkowska w lokalu przy warsztatach pana Buczyńskiego. Zapisy codziennie od 9 rano do 6 wieczór. 2258

DZIECKO
niechrzczone, oddam na własność. Wiadomość: Sosnowiec, Sienkiewicza 5, m. 20.

400 ZŁOTYCH
dam za wyrobienie posady biurowej. Dyskrecja zapewniona.— Zgłoszenia do Administracji pod „Posada".

KONTRAMARKĘ
wydaną przez Gwarectwo „Hr. Renard" skradziono Józefowi Kowalskiemu. 3372

KOREKTOR-STROCIEL
fortepianów, pianin i fisharmonij. — Wiadomość: Księgarnia P. Regulskiej, tel. 6-96. 3369

KAPELUSZE, KRAWATY,
ŻEMPRY, RĘKAWICZKI,
POŃCZOCHY i t. p.
OSTATNIE NOWOŚCI!
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE
P. KUCHARSKI
SOSNOWIEC, 3 MAJA 8.



Artykuły podarunkowe z napisami reklamowemi, odznaki dla szkół i towarzystw, gwoździe do sztandarów, marki kontrolne. Niklowanie, miedziowanie, srebrzenie i złocenie wykonywa:

Fabryka Galanterji Metalowej
„GALMET"
Sosnowiec,
Piłsudskiego — Przejazd 3. Tel. 5-46



Zakład rzeźbiarsko - kamieniarski i betonowy
F. FOCHTMANA
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ, ULICA NARUTOWICZA Nr. 66 (dom własny) Telefon Nr. 93.
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES POWYŻSZY. — — FIRMA Z WYKONANIA SOLIDNEGO JEST DOBRZE ZNANA. — — GDYŻ EGZYSTUJE 26 LAT. — —
WARUNKI PŁATNOSCI NAJDOGODNIEJSZE. 3155



Ogłoszenie.

Walne zgromadzenie członków Spółdzielni „OGNIWO" odbędzie się w biurze Spółdzielni „OGNIWO" w dniu 12 maja 1932 r. o godzinie 7 wieczorem w pierwszym terminie, a o godzinie 8 wieczorem w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków, uchwały będą prawomocne, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego Zgromadzenia członków.
3) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej za 1931 rok.
4) Odczytanie protokułu Rewidenta Rady Spółdzielczej z dokonanej rewizji Sp. OGNIWO za 1931 rok.
5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu, oraz r-ku strat i zysków za 1931 rok i wyrażenie Zarządowi i Radzie absolutorjum.
6) Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1932 r.
7) Wybór 1-ego członka do Rady Nadzorczej i 2 zastępców.
8) Wolne wnioski.

Wnioski członków mogą być zgłaszane piśmiennie Zarządowi najpóźniej na trzy dni przed Walnym Zebraniem.

Bilans oraz r-k strat i zysków za 1931 rok, będzie wyłożony od dnia 9 do 12 maja 1932 r. w biurze Spółdzielni OGNIWO w godzinach urzędowych. 3354 ZARZĄD.

POSADY NA DALEKIM WSCHODZIE.

Pracownicy (ce) wszelkich zawodów otrzymać mogą zatrudnienie w krajach Dalekiego Wschodu, abonując indyjsko - holenderski organ pośrednictwa pracy „DE INDISCHE BEMIDDELINGSBODE". 3338

Zgłoszenia i informacje piśmienne:
„SUBORJA", Warszawa, Wilcza 31-21.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIS PREMJERA! Najwspanialsza komedja obecnego sezonu
„ON I JEGO SIOSTRA"
W rolach tytułowych: VLASTA BURJAN I ANNY ONDRA. — — —

NAD PROGRAM: „PSY—SPORTOWCY" i „TYGODNIK PARAMOUNTU"
NASTĘPNY PROGRAM: „SZANGHAJ — EXPRES" Marlena Dietrich i May Vong.

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

TYLKO DZIS!
„CZERWONA NOC WE WŁADYWOSTOKU"
Dramat na tle przeżyć żołnierzy angielskich stacjonowanych w Mandżurji. — — —

ANONS! Od piątku 6-go maja „W SZPONACH CZEREZWYCZAJKI"
CENY MIEJSC OD 50 GROSZY.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.